

No 246.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Wigilia św. Irminy.
Sob. Narodz. Chr. P.
Niedz. Szczepana M.
Pon. św. Jana Ap.
Wt. św. Miodzianków.
Sr. św. Tomasza B.
Czw. św. Eugeniusza B.

Wschód słońca: godz. 8 m. 12
Zachód słońca: godz. 3 m. 46
Dług. dnia: godz. 7 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięcznie " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 24 grudnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Sobota „Opiekuj się Amelią” Farsa Feydeau.
Pocz. o 3-ej pp

„Intryga i Miłość” Tragedya SZYLLERA.
Pocz. o 8 m. 15 wiecz.

Niedziela „OBRONA CZĘSTOCHOWY” dramat historyczny
Pocz. o 3 pp

„Sherlok Holmes” Początek o g. 8 m. 15 wieczorem.

Wystrzegać się podrabiania!

PUDER IRIS

2714-6

Naśladowców sądownie ścigać będziemy. MARKA FABRYCZNA

SUSTELNY HYGIENICZNY
NIEDOSTRZEGALNIE PRZYŁĘGAJĄCY
BEZWZGLĘDNIE NIESZKODLIWY

PERFUMERYA • IRIS • H. LACHS i S-ka Skład fabr. Przejazd 1.

Opieszali przypiszą sobie winę,
jeżeli otrzymają gorsze miej-
sca na rozpoczynających się
w styczniu 1910 r. bardzo
reklamowanych

SEZONOWYCH JARMARKACH POD NAZWĄ

„KONTRAKTY PODŁUG PROB I WZOROW”

ZARZĄD ZAWA KOMANDYTOWEGO
Warszawa, Galerya Luxenburga, Senatorska 29. Tel. (prow. 141-28) 73-78, 88-50, 88-51.

2585-7 na wyroby: włókiennicze, konfekcyjne, ga-
lanteryjne, szmuklerskie, norymberskie, kos-
metyczne, rymarskie, meblowe, materiały piś-
mienne, zabawki, przybory fotograficzne, in-
strumenty muzyczne, automaty, aparaty, przy-
bory graficzne, wyroby gospodarstwa domowego,
żelazne, porcelanowe i fajansowe, przybory
oświetleniowe i opalowe, przybory rzemieślni-
cze oraz artykuły spożywcze i t. p.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

ŁEMPICKI i S-ka

Sosnowiec, Piotrk. gub. 2073-d
Przedstawiciele: Hordliczka i Stamirowski, Łódź.

Wina Chasba

Patrz str. 7 19.

4240d.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi (Długa 45)

w Piątek, dnia 31 grudnia 1909 roku odbędzie się w Sali Koncertowej Vogla

Wielki Bal Maskowy

dla zasilenia funduszu Kasy Wdów i Sierot oraz Kasy chorych przy Stowarzyszeniu.

Bilety nabywać można w kancelaryi Stowarzyszenia (Długa 45) od 12 do 2 i od 5 do 7 wieczorem,
a w dniu balu od 10 rano do 6 wieczorem i od 9 przy wejściu do sali Vogla. 2885-2-1

KONSTANTY PODHORSKI

Po obu stronach cieśniny Beringa

stron 288

Kijowska drukarnia polska.

Cena księgarska **Rb. 2.**

Dla prenumerotorów „Rozwoju” cieka-
we to opowiadanie mamy możność
sprzedawania z ustępstwem, t. j. po
1 rb. 50 kop.

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ZYCKIEGO

poleca 423

apteką W. DANIELECKIEGO
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12 93

Dla starszych:

- 1) „Wilanów” — opis pamiętek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.
- 2) „Kocham i cierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumerotorów 55 kop.
- 3) „Do kwawej noocy...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami 2.50 kop., dla prenumerotorów 1.25 kop.

Najtańsza i Najpożyteczniejsza Książka na GWIAZDKĘ!!!

Dwa duże tomy bogato ilustrowane, z mapą Polski, oprawione razem, z bogatymi wyciskami

„Dzieje Polski”

D-ra FELIKSA KONECZNEGO.

W handlu księgarskim **Rb. 2.**, dla prenumerotorów „Rozwoju” tylko 1 rb. 30 k.

Posiadamy już tylko niewielką ilość egzemplarzy!

50% oszczędności opalu,

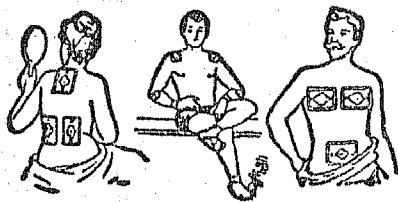
usuwa wilgoć

patent. MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA
Dr. W.P. Klabukowski, inż.-ohom., Warszawa, Jerozolimska 71.

Numer dzisiejszy składa się z 16-stu stron.

TYSIĄCE wyleczonych

z reumatyzmu, bólów w boku, pasie, plecach, od chorób pierśiowych, kaszlu i wszelkiego rodzaju przeziębień, dzięki najprawdziwшему środkowi na takie choroby — plasterowi Benzona firmy Siburi i Johnson. Stałe bóle bezwarunkowo usuwa w kilka godzin w tych wypadkach, gdzie inne plastry i podobne środki potrzebują czasu kilku dni, nieraz tygodnia, aby cierpiącemu tylko zmniejszyć ból.



Zastosowany przy pierwszych symptomatach, plaster Benzona od jednego razu, zwykle zupełnie leczy i usuwa to, co w następstwie mogłoby się rozwinąć w poważną chorobę. Kto rzeczywiście chce ochronić swoje zdrowie, powinien zawsze mieć w domu plaster Benzona, który **bardzo jest polecany przez więcej niż 5,000 lekarzy.** — Żądajcie prawdziwego plastra Benzona firmy „Siburi i Johnson” i strzeżcie się falsyfikatów. — Sprzedaje się we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych.

Plaster BENZONA

2419—10

PRZY OPŁATKU.

Po burzy, co przeleciała nad krajem naszym jak huragan, wyciskając morze łez i krwi, zrozumieliśmy, że tylko sami sobie lepszą, jaśniejszą przyszłość stworzyć możemy wyteżoną pracą nad podniesieniem oświaty i dobrobytu naszego ludu.

I zawrzała w kraju gorączkowa praca społeczna, ale już w roku 1577 pisał Marcin Kromer:

„Pojętne są umysły polaków i okazują dzielność we wszystkim, do czego się tylko zwróca, brak im jeno wytrwałego zamilowania w pracy”.

Tego zamilowania, a przede wszystkim niepożytej wytrwałości w pracy społecznej, życzy Wam przy opłatku wigilijnym

Redakcja.

CHOINKA.

Choinka. . srebrny, złoty szych,
I świeczek tyle, tyle,
Stubarwne wstęgi, a wśród nich
I figi i daktyle!

Wokoło drzewka głośny chór
Rozweselonych dzieci
Plaśa i w zgodny woła wtór:
Ach, świeci — świeci — świeci!

Więc ciesz się, ciesz, bo przecie wnet
Przygaśnie szych dziecięcy:
Życie ci w kablak zegnije grzbiet,
Choć fig da coraz więcej!

F-n.

Boże Narodzenie w Betleem.

Święta Bożego Narodzenia obchodzone są w Betleem z wielką uroczystością. Po mszy pasterskiej i modlitwach do samego rana trwających, rozpoczyna się nabożeństwo dzienne, msza, suma, po południu nieszpory — na drugi dzień świąt toż samo, a pielgrzymi, zgromadzeni z różnych stron świata, modlą się na tem świętym miejscu żarliwie. Po świętach mieszkańcy Betleem zabierają się do zwykłych codziennych zatrudnień. Warto o tych mieszkańcach słów parę powiedzieć, gdyż niepodobni są oni zgoła do typowej ludności wschodniej.

Betleem jest to jedyna miejscowość w Palestynie prawie wyłącznie zamieszkała przez chrześcijan. Na sześć tysięcy ludności znajduje się tam tylko około stu wyznawców Mahometa, wyróżniło ich bowiem w 1834 r. z rozkazu Ibrahima-paszy, przeciwko któremu się zbuntowali.

Mieszkańcy Betleem są, jak przypuszczają, potomkami krzyżowców, którzy się na Ziemi Świętej narodzili. Biała cera, blond włosy i niebieskie oczy świadczą o ich aryjskim pochodzeniu i stanowią dziwny kontrast z ubraniami wschodnimi. Syryjczycy i arabowie wyglądają zupełnie inaczej. Podobnego typu niema wcale w Jeruzalem — miasto było za duże, by je krzyżacy mogli zupełnie opanować, gdy tymczasem w Betleem ostedlili się i miejscową ludność przewyższyli liczebnie.

Nietylko pod względem zewnętrznym mieszkańcy Betleem różnią się od okolicznych plemion; posiadają oni ducha przedsiębiorczości, są czynni, pracowici i oszczędni, a te zalety rzadsze są na wschodzie niż jasne włosy i niebieskie oczy.

Istnieje w Betleem bardzo wiele drobnych fabryk i warsztatów, w których wyrabiają się przedmioty pamiątkowe, nabywane chętnie przez turystów i pielgrzymów: głównie koronki, różance i szkaplerze. Nikt nie wyjeżdża, nie kupiwszy pamiątek ze świętego miejsca dla znajomych lub krewnych.

Ziarnka różańców wyrabiają z drzewa oliwnego, kokosowego, pestek oliwnych i z perłowej masy. W każdym niemal domu stoi warsztat, zbudowany bardzo pierwotnym sposobem, a przy tym warsztacie pracują mężczyźni, kobiety i dzieci. Nie brak też w Betleem i rytowników i to wcale niepowszednich. Z benedyktyńską cierpliwością, subtelnie, delikatnie, zdobią oni rylcem wypukłą stronę olbrzymich muszli z morza Czerwonego i czynią je prawdziwymi przedmiotami sztuki.

Bardziej przedsiębiorczy i ruchliwsi puszczają się na wędrowki i zachodzą nieraz bardzo daleko, roznosząc przedmioty wyrobione w domu. Wielu z nich było na wystawie paryskiej, wielu przychodzi do Lourdes i tam sprzedaje drobne pamiątki z Ziemi Świętej. Atoli ani cywilizacya, ani świetność europejska, nie przypada bynajmniej do gustu tym dzieciom dalekiego wschodu, ani jeden z nich nie da się skusić powabom wielkich stolic i nie zapomni dla nich o swoim rodzinnym zakątku. Każdy, byle tylko zebrał trochę grosza, powraca do Betleem i po

dawnemu zabiera się do pracy w gronie rodziny, toczy ziarna różańców, lub rzeźbi na muszlach obrazki religijnej treści. Za Europą i wielkimi jej miastami wcale nie tęskni.

Pogrzeby, wesela, oraz inne obrzędy mają tutaj zupełnie biblijny charakter; patrząc na nie, cofamy się myślą w przeszłość, cały szereg wieków wraz z postępem, jaki nam przyniosły, z wynalazkami, odkryciami, cudami sztuki i nauk, wydaje nam się czystem złudzeniem.

Na placu opodal Bazyliki pełno ludzi szukających zarobku. Przychodzą oni o każdej porze i o każdej porze znajdują pracę; szczególnie podczas winobrania, właściciele winnic zjawiają się tu ciągle, aby w miarę potrzeby robotników do pracy godzić.

Strój betleemskich kobiet odznacza się uroczą malowniczością. Przedewszystkiem słyną one z wdzięków, i potrafią nosić ubiór, w którym niemal każdej jest do twarzy. Rysy mają równe, dość delikatne, cerę białoróżową, pewien rodzaj powagi w układzie i ruchach.

Noszą one długie suknie bez staników, koloru błękitnego w pasy czerwone, żółte lub zielone, u szyi szlarkę *) bogato zahaftowaną, kamizelka ceglastej barwy w żółte arabeski dopełnia stroju. Uczesanie odznacza się również oryginalnością, głowę okrywa czapeczka wyszyta srebrnymi monetami; w połączeniu z takimże naszyjnikiem stanowi posąg betleemki. Z wierzchu czapeczki spływa biały welon i drapuje się na ramionach, a wszystko razem tworzy całość niezwykle uroczą i powabną.

Obyczaje tych niewiast są bez zarzutu, w ochronkach i szkołach o dzieciach bez nazwiska nikt nie słyszał, niema ich wcale! Opowiadają, że wszelkie wykroczenia kobiet przeciw moralności karane są strasznie przez rodzinę.

Pewnego razu spotkano u grotty młodą wdowę, a jednocześnie jakiś mężczyzna znajdował się opodal — fakt ten wzbudził podejrzenia. Kobieta uciekła do klasztoru, chcąc prosić o obronę i ratunek, lecz nie dano jej na to czasu. Tym wpadł do klasztoru i porwał nieszczęśliwą, krewni najzjadleń domagali się jej zguby.

Rodzony ojciec zasztyletował ofiarę podejrzenia, a bracia umaczali dłonie w jej krwi, aby tym sposobem zmyć hańbę, jaka padła na ich ród.

Po grocie Narodzenia czczoną jest najbardziej w Betleem „grota Mleczna”, która się znajduje o sto kroków za Bazyliką. Podczas rzezi niewinątek Najświętsza Panna miała tam zamieszkiwać przez dni dwadzieścia z dziecięciem Jezus u piersi. Kilka kropel mleka padło na ziemię, od czego ciemne ściany grotty pokryły się białą mleczną barwą. Od tej pory kamień (tuf białawy i kruchy) posiada dziwną własność — cząsteczki tegoż, rozpuszczone w wodzie, zapewniają matkom obfity pokarm dla niemowląt.

Minawszy podwórko, po schodach wykutych w skale wchodzi się do grotty. Na szczęście nie zasłonięto, ani też nie przerbiono bardzo tych murów — stoją one białe, nieregularne, z dwoma czy trzema filarami podpierającymi sklepienie — wzniesiono tylko ołtarz.

Pielgrzymi bywają tutaj świadkami scen wzruszających. Ileż matek przybywa do grotty smutnych, znękanych — a odchodzą one pogodnie, z wzrokiem jaśniejącym nadzieją, unosząc z sobą okruch białego kamienia, kupiony od strażniczki grotty. Biedniejsze wdrapują go palcami i połykają ukradkiem wśród łez, na kolana się rzuciwszy, z prośbą o łaskę u Maryi. Dziecię płacze, twarz kobiety rozpromienia się radością, bezzwłocznie na stopniach ołtarza przyciska do piersi maleństwo, aby je nasycić...

Nietylko betleemici i w ogóle chrześcijanie żywią się tą wiarą, mahometanki i beduinki śpieszą do Grotty Mlecznej z silnym przekonaniem, że im łaska odmówioną nie będzie.

Minawszy Grotę, skręcamy na prawo do wioski, położonej u stóp wzgórza — to sioło

*) Szlarka — rodzaj koronki.

owych pasterzy, którym anioł narodził Zbawiciela świata zwiastował.

O wielkiej cysternie jednego z domów arabskich przechowało się piękne podanie, i z ust do ust, z pokolenia w pokolenie przechodząc, utrzymuje się aż dotąd.

Pewnego razu Najświętsza Panna pragnęła, przechodząc tamtędy — wody.

Zbliżyła się do człowieka czerpiącego z cysterny i prosiła o wodę. Ten odrzekł z gniewem:

Nie zabrałem wszystkiej — oto cysterna, pij, ile chcesz! Marya z wiarą w Boga stanęła przed cysterną, woda podniosła się aż po kraj cembrowiny, a gdy Najświętsza Panna ugasiła pragnienie — opadła do zwykłego poziomu.

Za wioską ciągnie się urodzajna płaszczyna, to pole, na którym Booz spotkał piękną Ruth. Od wschodu drzewa oliwne pośród zwalisk, dalej wieża Bazyliki odcina się na horyzoncie.

Tu, jak niesie tradycja, pasterze spędzali Noc Bożego Narodzenia, gdy ukazał im się anioł i rzekł: chwala Panu na wysokościach! Stąd nazwa „Gloria in Excelsis” nadana miejscowości przez krzyżowców.

Z klasztoru i kościoła istniejących tu dawnymi czasy, pozostało trochę gruzów, oraz grotta podziemna, zwana Grota pasterzy. Małe, nierówne schodki prowadzą do krypty sklepionej — w głębi znajduje się ołtarz.

Od grobu Racheli ciągnie się droga wiedząca do Hebronu, a stamtąd przez pustynię ku Egiptowi. Nie udamy się tam za Świętą Rodziną, zaznaczając przy sposobności, że w okolicach starego Kairu znajdują się miejsca wspomniane w Ewangeli. Między innymi świątynia koptów powstała, jak wieść niesie, na fundamentach domu zamieszkiwanego przez Maryę z Dzieciątkiem i Józefem. U stóp chóru w krypcie można je widzieć. W Matarich na zachód od stolicy, Święta Rodzina spoczęła u źródła pod drzewem. Tam w dolinie obelisk się wznosi — armia napoleońska walczyła na tych polach.

O zmianę nazwy miasta Łódź na Mikołajew i jej herbie.

(Wiązanka dokumentów z 1846—1847 roku).

Przed ośmiu mniej więcej laty p. prezydent łódzki wystąpił do władz wyższych z projektem herbu dla Łodzi.

Herb ten miał się składać z kwadratu ukośnego (rombu), trybu i czółenka tkackiego. Tarcza herbowa podzielona była na trzy pola.

Wówczas „Rozwój” wystąpił z artykułem, w którym dowodził, że starodawnym herbem miasta jest łódź, powstało ono bowiem ze wsi, należącej do możnej rodziny, używającej klejnotu Łodzka, z rąk której posiadłość ta przeszła potem drogą darowizny do kapituły włocławskiej.

Akt ten nadania kapitule włocławskiej Łodzi znajduje się w archiwum akt dawnych w Warszawie i jest datowany dnia 6 września 1332 r.

W artykule tym ogłosił „Rozwój” konkurs na odnalezienie dokumentów, dotyczących dawnego herbu miasta Łodzi, lub odtworzenia go.

Artykuł nasz wywołał wówczas ogólne zainteresowanie w prasie, a nawet polemikę w „Kuryerze Warszawskim” historyka Kochanowskiego, który dopiero po przejrzeniu naszych żądań, nadesłał nam odbitkę gipsową starej pieczęci magistratu łódzkiego.

Równocześnie inni obywatele przedstawili nam dokumenty, dotyczące herbu miasta Łodzi, któreśmy sfotografowali.

W tym czasie p. prezydent, czując się dotkniętym „wdzieraniem się „Rozwoju” w jego atrybucje”, wystosował do odnoszących władz odpowiednią skargę, wskutek której z decyzji p. generał-gubernatora warszawskiego, dalsze w tej mierze starania „Rozwoju” zostały przez cenzurę zawieszono.

Rezultatem tej polemiki było to, że heroldya



JUŻ BARANKI CIĄGNĄ NA ZŁOTYM WÓZKU GWIAZDKĘ.

państwa w Petersburgu upomniała się u nas o dokumenty, jakie posiadaliśmy w tej kwestyi, które też zostały jej przesłane.

Teraz dostaliśmy nowe, bardzo ciekawe w tej sprawie dowody.

Nie chodzi w nich, co prawda, o udowodnienie dawnego herbu Łodzi, który w tej chwili, wobec rzeczowych danych, już nie ulega wątpliwości najmniejszej, ale o zakusy współmieszkańców naszych, dotyczące nawet zmiany nazwiska miasta.

Naczelnik powiatu łęczyckiego, do którego podówczas należała i Łódź, wystosował do magistratu łódzkiego w dniu 2/14 listopada 1846 roku za № 29,367 następujący papier:

Wskutek Reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 2/14 m. i r. b. № 167563/49278, opartego na woli Najwyższej, polecam Magistratowi, aby niezwłocznie doniósł, czyli Miasta resp. i jakie posiadają herby, z dołączeniem rysunków tychże herbów w tej mierze z Akt dawnych i w potrzebie zebrał dane od najstarszych wiekiem obywateli, jeżeli zaś po pewnem przekonaniu żadne herby nie istniały, zaproponować należy, jaki wzór nowego herbu podaćby wypadało. Raportu oczekuję w dni 8, pod karą Administracyjną.

Smarzyński
sekretarz Rzewtański.

Na to wezwanie magistrat łódzki odpowiada naczelnikowi powiatu łęczyckiego nadzwyczaj charakterystycznym i wielce dla nas znamienym piśmie, zaznaczając, że herbu dawnego wyszukiwać nie będzie, gdyż mieszkańcy łódzcy, obecni koloniści, zwrócili się do Najjaśniejszego Pana Mikołaja I, aby nazwę Łódź raczył zamienić na Mikołajew.

Tekst tego dokumentu przytaczamy:

M. M. Łodzi
Wydział Administracyjny
w Łodzi dnia 2/14 Grudnia 1846 r.
№ 6117.

Manuskrypt — z daty 12/24 Listopada 1846 r. № 29367 do wprowadzenia herbu miasta w m. Łodzi otrzymaliśmy.

Wskutek ubocznego reskryptu magistrat ma honor W. Naczelnikowi powiatu donieść ze względu obrania miasta Łodzi herbu, o nim nie stanowczego dowiedzieć się nie może. Wiadomo W. Naczelnikowi, iż obywatele miasta Zawdzięczając wielu dowodu dobrodziejstwa i względów opiekuńczego Rządu, wystąpili z Memoryalem do Tronu, upraszając, aby dla uwiecznienia tej sympatii ku Najmiłościwiej panującemu Monarsze, nadano zostało miastu nowe nazwisko: Mikołajew od Imienia Najjaśniejszego Cesarza i Króla. Okoliczność ta zostaje w drodze korespondencji i dotąd nie jest jeszcze zdecydowaną. Magistrat zatem pod względem obrania herbu wypowiedział się nie może dopuścić raport Jego z daty 20 września (2 października) r. b. № 4439 stanowczej odpowiedzi nie nastąpi. Zwłaszcza, iż ze zmianą nazwiska miasta następują zarazem nowe motywa co do kształtu herbu i uzupełnienia skutecznie tak zaszczytnego dla miasta wypadku.

(burmistrz) Tangerman

Na to pismo naczelnik powiatu łęczyckiego odpowiedział:

W Łęczycy d. 30 Grudnia (12 stycznia) 1846/7 r.

Naczelnik powiatu Łęczyckiego

Gdy Magistrat w Raporcie z d. 2/14 Grudnia za № 6117 nie wspomina czyli Miasto dawniej i jaki herb posiadało, polecam złożenie w tej mierze dodatkowego raportu w dniach 5-ciu pod karą administracyjną.

Smarzyński
Sekretarz powiatu Osmowski.

Naczelnik powiatu miał poleczone załatwienie kwestyi herbu miasta, więc ponownie wystosował żądanie o nadesłanie informacji, dotyczącej tej sprawy.

Magistrat łódzki niechętnie jednak zaglądał w tę sprawę i akt dawnych nie chciał mu się studyować. Wreszcie w dawnych magistratach pracowali ludzie przeważnie z elementarnem wykształceniem, nie umieli więc sobie zdawać sprawy, dotyczącej ważności dawnych dokumentów, wskutek tego zapytanie naczelnika powiatu zbyli odpowiedzią, że nie znają herbu miasta i papierów odpowiednich nie posiadają.

Nie dziwnego, p. Tangerman był młodym członkiem społeczeństwa polskiego, zbyt nowym obywatelem łódzkim, aby mógł sięgać swoją pamięcią cokolwiek głębiej.

Magistrat Miasta
Łodzi.

M. M. Łodzi.

Wydział administracyjny.

W Łodzi, dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 roku.

№ 420.

Z daty 30 Grudnia r. z. (12 Stycznia r. b.) № 32101.

W przedmiocie herbu miasta Łodzi.
Do Wielmożnego Naczelnika Powiatu Łęczyckiego.

Pod względem wyszukania jakiegokolwiek informacji lub śladu czyli Miasto Łódź posiadało herb i jaki odbyto najsilniejszą kurende. Lecz ani akta miejscowe, ani z dawnych epok pochodzące zapisy w związku mieszczan znajdujących się niedostarczyły żadnej wiadomości, okoliczność zatem ta stawia Magistrat w położeniu trudnem do wyjaśnienia tego przedmiotu. Nie pozostaje więc jak tylko uczynić wnioszek ażeby W. Naczelnik zwrócił Rządowi Gubernialnemu uwagę zasądzenia stanowczej wiadomości wydotkania z Archiwum krajowego. Tam znajdują się wszystkie przywileje i prawa miasta z dawniejszych czasów pochodzące. Spodziewać się należy iż tam co do Herbu potrzebne wiadomości znajdują się.

Burmistrz m. Łodzi
Tangerman.

Gdy szły te pertraktacje o herb z naczelnikiem powiatu łęczyckiego, nadeszła już w marcu odpowiedź z Petersburga. Przesłano ją drogą urzędową i dla tego opóźniła się nieco. Na podanie „kochających kolonistów”, których tu książe Drucki Lubecki sprowadził, nie zgodzono się w Petersburgu. Najjaśniejszy Pan, jakby prze-

szezytu i prośbę odrzucił. Naczelnik powiatu łączeyckiego przesłał ten papier do magistratu i polecił go odpisać.

Rząd Gubernialny
Warszawski.

Wydział Administracyjny
w Warszawie.

Dnia 6 (18) Marca 1847 r.
№ 38653
11620

Na raport Naczelnika powiatu z dnia 28 Września (10 października) r. z. № 25701 zawiadania Naczelnika Powiatu, że wedle otrzymanego Reskryptu komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 3 (15) r. b. 4782—11006 Najjaśniejszy Pan nie raczył przychylić się, aby nazwisko Miasta Łodzi zamienione być miało na nazwisko Mikołajew i o takiej Najwyższej decyzji Naczelnik powiatu Magistrat Miasta Łodzi zawiadomi.

Gubernator Cywilny Rzeczywisty Radca Stanu Ł a s z c z y Ń s k i.

Naczelnik kancelaryi
S t r o ż y c k i.

Przedstawiony Reskrypt przesłał Magistratowi dla wiadomości, odpisania do akt swych kopii, a potem zwrotu niniejszego w dniach 8.

Łęczycza dnia 19 (31) Marca 1847 r.

Naczelnik powiatu Łęczeyckiego
Z. Z b i e g n i e w s k i.

Wreszcie uspokoili się kochani koloniści, już w tych czasach przekształcający się chętnie na obywateli m. Łodzi, a p. burmistrz otrzymał jeszcze jedno wezwanie od naczelnika powiatu, aby za rysunki herbu zapłacił.

Tak skończyła się ta afera w 1846 i 1847 latach wszczęta.

Dzisiaj, po upływie 60 lat z górą, pozwalamy sobie ofiarować ją „kochanym obywatelom łódzkim“ na gwiazdkę jako senne wspomnienie.

Maurycy Mochnacki.

W tych dniach, mianowicie 20 grudnia, upłynęło lat 75 od chwili zgonu Maurycyego Mochnackiego, wybitnego publicysty i krytyka, który

Wigilia żołnierza.

(Wspomnienie z lat minionych).

Oddział jazdy, złożony z młodzieży dorastającej zaledwie, bo najstarszy nie liczył więcej nad lat 20, wchodził do wioski, położonej w jednej z najbardziej malowniczych okolic ziemi krakowskiej. Była to przednia straż znaczniejszego oddziału, gotującego się do walnej rozprawy z nieprzyjacielem.

Oprócz siwego o sumiastych wąsach dowódcy, weterana z wielu walk poprzednich, toczonych w obronie ojczyzny, wodza o marsowym obliczu, z którego nic nigdy wyczytać nie było można, — taki znamionował je spokój, na twarzach młodych wojaków jaśniała radość, na myśl, że dzień wigilijny spędzą pośród swoich, witających ich szczerze i radośnie.

Największa atoli radość jaśniała na obliczu młodego chłopca, szeregowca, bo była to jego wioska rodzinna, dom jego rodziców, których oraz ukochanych siostrzyczek nie spodziewał się tak prędko oglądać, a tembardziej nie marzył nawet przy ogniskach obozowych, by w tym burzliwym roku zasiadł do wieczerzy wigilijnej w kółku rodzinnym.

Jak go przyjęto, jakie uczucia rozpięły pierś młodzieńczą, gdy w gronie oficerów oddziału, zaproszonych na wieczerzę wigilijną, zasiadł do stołu, z nadzieją szybkiego awansu, który mu na gwiazdkę przyrzekł dowódca, opisywać nie będę. Są chwile i uczucia, których piórem uplastycznic nie sposób. Zaledwie rozlano zupę, na dziedzińcu rozległ się tentent w galopie pędzącego konia, a po małej chwili wszedł do komnaty oficer służbowy naczelnego wodza i wrę-

w czasie powstania listopadowego w roku 1830 odegrał zaamienną rolę.

Urodzony w r. 1804, Mochnacki za czasów Królestwa Kongresowego zasłynął jako pierwszorzędnym publicysta i jeden z najzdolniejszych krytyków. Obdarzony gorącym temperamentem, całą duszą oddał się politykownaniu i publicystyce. To też, kiedy wybuchło powstanie listopadowe, z całym żarem właściwym swej duszy, jako demokratą, wystąpił na arenie ściierających się wówczas prądów politycznych.

Była to indywidualność potężna, występująca zawsze w swoim tylko imieniu. Na emigracji nie należał do żadnego stronnictwa, chociaż pisywał do wydawanego przez swego przyjaciela, Michała Podczaszyńskiego, „Pamiętnika emigracji polskiej”, świetne w duchu demokratycznym artykuły; z Towarzystwem atoli demokratycznym nie łączył się wcale.

Głównym jego dziełem z tych czasów było zamierzone na wielką skalę „Powstanie narodu polskiego“, w którym jednak o wszechstronnem zbadaniu i przedstawieniu rzeczy nie może być mowy. Mochnacki, uczestnik wypadków, które niedawno zaszły, nadał swej pracy cechy publicystyczne, ale opowiadanie wypadków i charakterystyka osób przybrały tak żywe zabarwienie, że pod względem literackim dzieło to należy do tych, jakich niewiele w literaturze naszej znaleźćby można. W sądach o ludziach i zdarzeniach znać uprzedzenie, ale przebija się w nich niepospolity dar spozstrzegawczy, umysł o szerokich poglądach, umięjący wnikać w tajniki charakterów i przyczyny wypadków.

Naturalnie nie jest to dzieło, z którego dziś możnaby czerpać wiedzę historyczną.

Mochnacki nie dokończył go, właściwie rozpoczął je dopiero, bo śmierć przedwczesna oderwała go od pracy w dniu 20 grudnia 1834 r.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, studium historyczne o Maurycym Mochnackim, skreślone przez Jana Kucharzewskiego, ukazało się w Warszawie w 75 rocznicę śmierci tego świetnego publicysty.

Kucharzewski tak pisze o nim w swoim studium: „Dzisiaj, gdy trzy ćwierci wieku mija od chwili, gdy wycieńczone ranami, wysiłkiem pracy i nędzą ciało Mochnackiego spoczęło na ementarzu w Auxerres, czas wynagrodzić pamięci jego tę niesprawiedliwość, jaką mu wyrządziło pokolenie współczesnych.”

Dalej autor studium pisze: „Mochnacki przez

czył dowódcy oddziału pakiet zapieczętowany.

Był to rozkaz, aby powierzony mu oddział bez najmniejszej straty czasu wyruszył o kilka mil dalej nad rzekę Nidę, oszczędzając starannie koni, bo nazajutrz spodziewana jest walna bitwa, od której wyniku może losy całej kampanii zależeć będą.

* * *

Zaledwie pierwsze brzaski dnia Bożego Narodzenia rozpraszać zaczęły mroki nocne, oddział wyłonił się z lasu na pole orne. Było ono pokryte grudą zmarzniętej ziemi, w dali przecinała je szosa, a po za nią piętrzyły się wzgórza, po za którymi Nida toczyła swe nurty.

Oddział zsiadł z koni, by dać im bodaj chwilowy wypoczynek i nakarmić je, nie rozsiadając, a i żołnierzom pozwolić spożyć ranny posiłek.

Niedługo jednak trwała ta żołnierska uczta, złożona z czarki wódki, chleba i wędlin, w które zaopatrzyli ich ofiście mieszkańcy wioski, gdy rozkaz wymarszu przerwał wigilijną wieczerzę.

Zaledwie bowiem grudniowe słońce złoć zaczęło wierzchołki wzgórz, ryknęły armaty, zatrąbiono wsiadanego i cały oddział w bojowym rynsztunku stanął na pozycji pod lasem, czekając dalszych rozkazów.

W chwilę potem na wzgórze zajęchała bateria nieprzyjacielska, złożona z sześciu dział, asekurowanych przez szwadron huzarów, wnet rozpoczęła ogień, ostrzelując granatami i szrapnelami szosę, by niedopuszczyć do zajęcia jej przez piechotę polską, szykującą się do sforsowania przeprawy przez Nidę.

Granaty padały gęsto, przenosiły szosę i ryły ziemię przed samym niemal frontem oddziału, który stać musiał nieruchomy. Nie czyniły one wprawdzie szkody żołnierzom, ale obsypywały

całe życie pałał żądzą pokuty; życie to tak idealnie oczyszczone od tych małości, błahostek, miłości, któremi tak ubarwiony żywot niejednego z ludzi drogich naszej pamięci; ani śladu intrygi osobistej, ani jednego erotyka; na obczyźnie ani wrażenia obcych krajów, ani sprawy polityczne, ani towarzyskie, nie nie zdołał go oderwać ani na chwilę od myśli o Polsce.

Historia prawdziwa zważyła już dawno na szali przewinienia i zasługi Mochnackiego.

Mochnacki — pisze autor w konkluzji swego studium — łączy Polskę ciała i krwi, Polskę oręża i potęgi ziemskiej z Polską ducha, cierpienia i nadziei.

Pod piórem Jana Kucharzewskiego wizerunek Mochnackiego występuje jako postać gorącego patrioty, który wszystkie swe myśli i uczucia ojczyźnie poświęcił. Dla niej bładził, dla niej cierpiał, dla niej i jedynie dla niej walczył, ją ponad wszystko ukochał.

Uzdrowienie parlamentu.

Dzień 18 grudnia 1909 r. pozostanie na zawsze pamiętny w dziejach Austrii.

Rozpoczął on nowy rozdział jej historii, a nawet być może nową erę, od której liczyć się zaczęło zadokumentowanie czynem teorii, że państwo nie nie traci na szerokiem zastosowaniu całkowitego i szczerzego równouprawnienia narodów, w skład jego wchodzących; przeciwnie, zyskuje wiele, bo narodowości nawet najbardziej różnorodne, czując się w danym organizmie państwowym całkowicie zadowolonymi, we własnym interesie szczerze i gorliwie zabiegają o nadanie takiemu państwu spistości niezbędnej dla jego potęgi na zewnątrz. Kardynalnym atoli warunkiem jest, by prawa narodów nawet najmniejszych sumiennie były szanowane i rozwój ich narodowy całkowicie zapewniony.

Zadość uczynić temu może jeno ustrój państwowy, oparty na podstawach federacji, nigdy zaś ustrój, przy którym jedna lub parę uprzywilejowanych narodowości żyje kosztem mniejszości narodowych, skazanych na zagładę.

Tak zaś było w Austrii, po roku 1867 zamienionej na państwo dualistyczne, w którego jednej połowie uprzywilejowane stanowisko zajęli Niemcy, w drugiej Madziarzy.

Wynikiem tego była w Austrii zacięta walka

ich coraz to częściej gradami zmarzniętej ziemi, co w sposób niesłychanie denerwujący oddziaływało na młodych wojaków, targających cugle od ruchowo. Linia frontu łamała się coraz gwałtowniej. Nie pomagała komenda: Stój! Równaj się! Oddział drżał, jak w febrze, na twarzy sędziwego dowódcy coraz to groźniejszy występował mars i widna była obawa, czy zdoła utrzymać oddział na pozycji.

Na szczęście nadjechał adjutant naczelnego wodza z rozkazem wzięcia baterii nieprzyjacielskiej za wszelką cenę.

Oblicze dowódcy po raz pierwszy rozjaśniła radość. W oczach jego błysnął ogień zapału, a z piersi padła krótka, doniosła komenda:

— Szable w rękę, cugle krótko, krokiem, naprzód marsz!

Oddział ruszył stępą, granaty zwały z koni kilku ludzi.

— Naprzód! marsz — marsz!

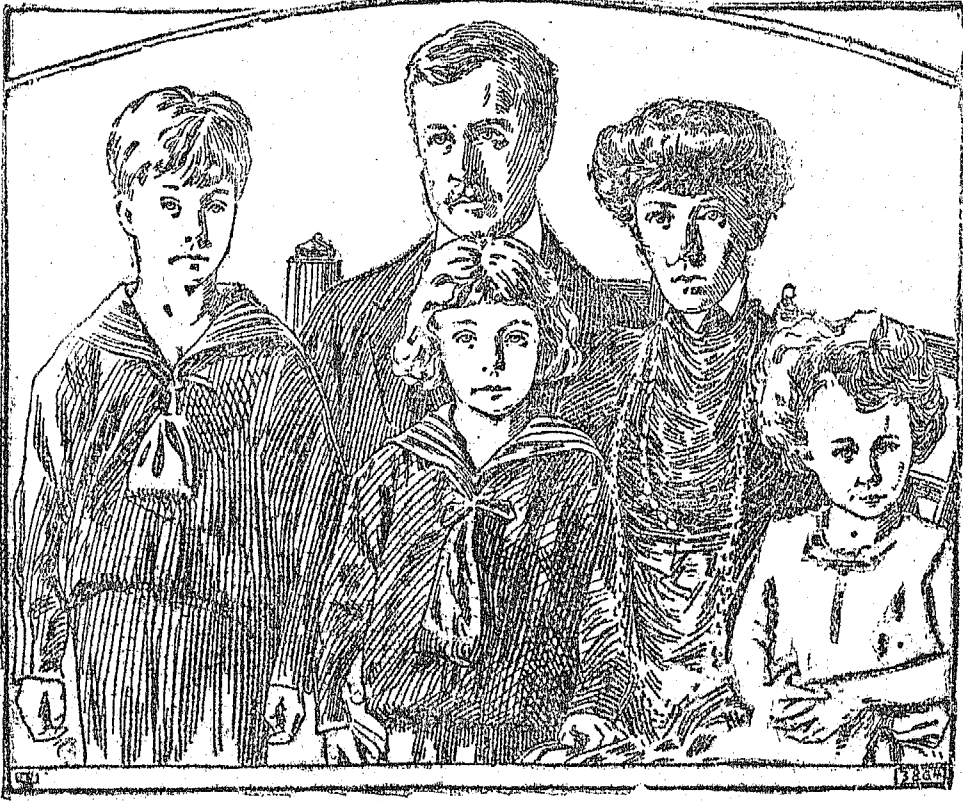
I oddział jak wichur poszedł do ataku z taką furją, jak gdyby ziejące ogniem paszcze armat nieprzyjacielskich były wrotami ocalenia.

Huzarzy, asekurowający armaty, nie zdołali sforsować linii, gdy oddział polski siedział im już na karkach i rozproszył ich w mgnieniu oka. Bateria nieprzyjacielska ucichła, bo wszystkie sześć jej dział zagwodżono, a obsługę wycięto szablami, o ile w ucieczce panicznej nie znalazła ocalenia.

Na całej wszelako przestrzeni, którą oddział polski przeleciał galopem, leżały ciała poległych lub rannych, a między niemi i poszarpane granatami zwłoki chłopca, który tak niedawno jeszcze cieszył się z obiecanego na gwiazdkę awansu.

Tak się skończyła wigilia żołnierza, syna ziemi „mógł i krzyżów“.

St. Łapiński.



NOWY KRÓL BELGIJSKI Z RODZINĄ.

narodowości o całkowite równouprawnienie przyznane im przez prawa zasadnicze. Niemcy zażarcie bronili swego uprzywilejowanego stanowiska, ku czemu niemalą pomocą był im regulamin izby posłów, wprowadzający do ciała prawodawczego Austrii rodzaj naszego «liberum veto», przysługującego nie jednostce, lecz pewnej grupie posłów, mogących przez tak zwaną obstrukcyę udaremnić obrady lub przewlekać je w nieskończoność. Regulamin ten miał na widoku zabezpieczenie praw mniejszości niemieckiej, gdyby naraz w parlamencie wytworzyła się większość słowiańska.

W miarę, jak antagonizmy narodowościowe coraz to szersze zataczały kręgi, obstrukcyę coraz częściej zaczęła tyraniżować izba posłów, aż wreszcie udaremniła jej zdolność prawodawczą i sparaliżowała całe życie parlamentarne Austrii.

Głosowanie powszechne, wprowadzone z inicjatywy korony w celu uzdrowienia parlamentu, ujawniło, że w Austrii nie można rządzić przeciw Niemcom, a tembardziej przeciw Słowianom, stanowiącym blisko trzy czwarte ogólnego zaludnienia państwa. Zrozumiwały to najsilniejsze w parlamencie stronnictwa niemieckie chrześcijańsko-społeczne i socjalno-demokratyczne i poparły taktykę Koła polskiego, oddawna dążącego do uzdrowienia parlamentu przez okiełznanie obstrukcyi. Wszecchniemcy zaś dążyli do tego w cichem porozumieniu z prezesem ministrów, bar. Bienerthem, by przez dopuszczenie do obstrukcyi, którą zapoczątkowała Unia słowiańska, doprowadzić do skompromitowania Słowian wobec korony i ściągnąć na nich nienawiść ludności, podszeptując jej, że przez nieuchwalenie prowizoryum budżetowego pozbawioną będzie zarobku, albowiem odpadną wstawione do budżetu wielkie sumy, przeznaczone na różne roboty; zdrożeje chleb i mięso, wskutek niezawarcia traktatów handlowych z Rumunią i Serbią. Tym sposobem parlament, jako niezdolny do pracy ustawodawczej, byłby na długo odroczone i na podstawie paragrafu 14-go konstytucyi wprowadzono by rząd bez parlamentu, naturalnie w duchu niemieckim i z utrzymaniem niemieckiego charakteru państwa.

W środę przed południem, dnia 15 b. m., zaczęło się w izbie posłów posiedzenie nad nagłymi wnioskami, w celu udaremnienia obrad nad budżetem i traktatami handlowymi, dopóki rząd nie ustąpi, t. j. gabinet Bienertha nie poda się do dymisyi.

Gabinet miał jednak w zanadrzu upoważnienie do rozwiązania parlamentu, chciał tylko, by cała wina tego zarządzenia spadła na Słowian.

Posiedzenie rozpoczęte we środę trwało bez przerwy 86 godzin i zakończyło się zwycięstwem Słowian austriackich.

W niedzielę dnia 19 b. m. Bienerth miał rozwiązać parlament, aby zapobiedz dalszemu skan-

dalowi. Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę wnioskowi słoweńskiego posła Kreka, popartemu przez Kramarza w przedmiocie reformy regulaminu izby poselskiej, dano pierwszeństwo.

Pierwsze odrazu i jednomyślnie oświadczyło się za wnioskiem, popartym przez Czechów, Koło polskie, następnie stronnictwa: chrześcijańsko-społeczne, z którego łona wyszedł obecny prezes izby posłów dr. Pastal, oraz socjalni demokraci, obojętni na sprawy narodowościowe, a potrzebujący parlamentu dla reform społecznych.

Uchwalona olbrzymią większością reforma regulaminu izby posłów, w poniedziałek przyjęta została jednomyślnie przez izbę panów, a we wtorek przedstawiono ją do sankcyi monarszej. Tymczasem komisya budżetowa parlamentu przyjęła budżet prowizoryczny, a izba posłów upoważniła rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

Nowy regulamin izby posłów, nadający prezesowi prawo odkładania wszelkich wniosków nagłych na koniec posiedzenia i wyłączenia posła, stawiającego opór przeciw jego zarządzeniom na jedno albo dwa najbliższe posiedzenia — ma moc obowiązującą od dnia jego ogłoszenia do 31 grudnia 1910 roku.

Zmiana regulaminu izby posłów w austriackiej radzie państwa jest faktem, który należy ocenić będzie można dopiero w odpowiedniej perspektywie czasu, ale stwierdzić już należy, że uzdrowienia parlamentu dokonano za sprawą Słowian. To też organy wszechniemieckiej prasy w rodzaju „Neue Freie Presse“ biją na alarm w wielkie dzwony przeciw tym, którzy „podstępnie zwabiali Niemców w zasadzkę, aby ich pokonać“.

Istotnie było to mistrzowskie posunięcie na szachownicy parlamentarnej, dające matę przeciwnikowi pewnemu już wygranej.

S. J

KRONIKA TYGODNIOWA.

Święta Bożego Narodzenia. — Cenzury. — Smutne obrachunki. — Św. Mikołaj. — Racuchy na oleju. — Przesady. — Czem jest życie — Tradycya. — Praca nad wyzwoleniem.

Święto! co za radość!

Porzucało się ławkę szkolną i jazda do domu, a chociaż cenzura nie zawsze przedstawiała się w należytych porządku, za takie zaś nie uregulowanie rachunków szkolnych — można się było spodziewać w domu odpowiedniej regulacyi — i to nawet nie łódzkim targiem, za 25 proc., ale

po szlachecku: albo „nie“, albo „całą sumę“, mimo to zawsze te święta napawały dziwnym jakimś urokiem i nieklamana radością.

— Może się uda, naradzaliśmy się przez drogę z kolegami i braćmi, wsunąć jasięk w jedenastki, a ojciec nie będzie ich oszczędzał i tak wielkodusznie po jaśku wytrzepie.

Tem się pocieszano, tembardziej, że wnet przychodził na myśl stary wyżeł — ukochany konik bułanek lub owca, która kiedyś, jak pies za nogą chodziła...

I znosiło się te wykłady, przystuchując się prawdom pedagogicznym, deklamowanym z powagą przez ojca, a zaczerpniętym z elementarzą częstochowskiego:

Różdżka Duch Święty dziecięcki bić radzi.
Różdżka bynajmniej zdrowiu nie zawadzi,
Ona wypędza wszelakie zdrożności
Uczy rozumu i nie psuje kości.

Pewnie, że kości nie psuła, ale co innego niejednokrotnie dobrze było popsute, aż nie raz okłady ze śmietanki były w robociej!

Mimo to ból przeszedł, ciężką urazę do ojca zapomniano prędko, zwłaszcza widząc współczucie matki, która i popłakała się często przy tych pedagogicznych operacyach i nasmarowała grubiej miodem pajdę chleba!

Za młodszych jeszcze lat przypominaliśmy sobie św. Mikołaja, który ubierał się zwykle w białe prześcieradło i na rękawy kładł niewidoczną część garderoby kobiecej, uderzał tłuczkiem w moździerz, co miało naśladować dzwonek i wechodził z koszykiem, pełnym zabawek, i pęczkiem różeg.

Do tradycyi należała i ta przyjemność, że on św. Mikołaj, zwany też „Ailechristem“, co miało oznaczać „Heilige Christ“ — kładł bez ceremonii na stolek kochanego bębenka i sypał mu poręę naleźną, a często tak uczciwie, iż nawet najordynarniejszy chłop w operacyi takiej nie zrównałby świętemu.

Najgorzej było, kiedy doszło się już do lat 16: wtedy zabawki nie tentowały, a starsi na tych gołowosów nie zwracali uwagi...

Młodzież dorosła zabawiała się tańcami, muzyką, śpiewaniem kolęd... kuligami i innymi przyjemnościami.

Służba opowiadała sobie zwykle straszne historie o tem, że upiory przychodzą w willę o północy do obory i do stajni i tam barce wyprawiają, wodą w studniach na jedną sekundę w „krew się zamienia“, a dyabeł ukaże się niezawodnie, jeżeli o 12-iej godzinie spojrzysz się kto w lustro.

Trudno wyliczyć te wszystkie podania ludu. Z kuchni, prócz strasznych baśni, dolatywał straszniejszy jeszcze swąd oleju, na którym smażono tradycyjne dla służby racuchy.

I ledwie uporano się z tradycyjną „willą“ o dziewięciu potrawach, gdy dzwonek z pochylonej, starej wieżyczki na drewnianym kościółku zapraszał na „Jutrznję i Pasterkę“.

Oczekały już sanie przed dworkiem, wysłane sianem i pokryte dywanami, a ta wycieczka o północy do kościoła na pasterkę w mróz trzaskający, te śpiewane na chórze kolędy, a za powrotem do domu płonące drzewko, wywoływały, dziwny nastrój, co dodawało świętom Bożego Narodzenia jeszcze więcej uroku.

Pierzchły, jak sen, te dni dziecięce, jak jedna chwila, a za niemi pierzchła młodość, przyszło lato życia...

Teraz na nas przyszła kolej urządzania świąt...

Poglądy pedagogiczne tak się zmieniły, że już odwet wytrzeptywania jedenastek zupełnie wyszedł z użycia... i ten przywilej porządnym rodzicom został wytrącony z dłoni.

Refleksya powoli ogarniała umysł „wyzwolony“.

— POCO to wszystko! naco zda się marnowanie młodych drzewek, które corocznie przywożą z lasów do miasta, aby zbyć na choinki? Co znaczą te światelka źle palących się świeczek?..

Prawda, w niektórych zamożniejszych domach już stoczek woskowy dawno został wyparty, wyparte zostały i świeczki, a zastąpiono je lampami elektrycznymi, ale ta świeczka zawsze większy urok ma jeszcze dla dziecka, niż światła jarzące się w różnokolorowych bałkach...

Powoli umysł ludzki buntował się na te zwyczaje, na tradycję, na niepotrzebne i uciążliwe zabiegi podczas świąt, które o tyle jeszcze miały jakieś znaczenie, gdy się zebrała dobra partyjka do wina lub preferansa.

W tem miotaniu się ducha o prawo wyzwolenia się z więzów tradycyi zblżyła się jesień życia...

Teraz już nie o tradycję chodzi, teraz już dla człowieka wszystko zbyteczne.

— Jakby to było dobrze usiąść w osobnym pokoju, zamknąć się, rozpalić ogień na kominku, usiąść w wygodnym fotelu i zdrzemnąć się!

Spokój, cisza, taka dłuższa cisza...

Już nawet teraz wint ani preferans nie ciągnie. Przesuwa się przed oczyma cały szereg pięknych kobiet, muzyka gra, pary wirują...

Dziwnem się to wszystko wydaje, pół-dziwnem...

Po co te bale, stroje, tańce?

Kto się tak bawi?

Czyż nie lepiej przepędzić czas tak przy kominku? Książkę odłożyć na bok, nie nie myśleć, nie pracować, tylko wypoczywać, wypoczywać i wypoczywać...

I oto na zegarze życia wskazówka szybko biegnie ku dwunastej, ku temu ostatniemu kresowi...

Północ... mury, upiory, strzygi... kręcą się koło nas! Baśnie, za młodych lat słyszane, nabierają skrzydeł wielkiej fantazyi. Wzdycha się już teraz tylko za słońcem, za ciepłem... za dniami długimi, pełnymi blasków...

I tak schodzi godzina za godziną. Już trudno podnieść się z fotelu.

Po co to chodzić? Po co ten wysiłek daremny?

Drewniane nogi fotela wytrwalsze, niż mojej

Lato i ciepło ucieka szybko. Znow ołowiane niebo, znow dni krótkie. Znow świsty zimnych wiatrów, plusk deszczu, trzepanie śniegu lub gradu o szyby... Mróz kładzie sztuczne swoje liście na okna, ogień na kominie zdaje się mniej grzeje...

Cisza, z kuchni tylko dolata swąd smażonego oleju i pieśń kołędowa:

W łłobie leży,
Któż pobieży
Kołodować małemu:

W jednej chwili staje obraz całego życia przed oczyma...

Było się dzieckiem, potem młodzieńcem goliwaniem, następnie doczekało się wawów i żony, i dzieci... i wszystko to przechodzi...

I już po życiu...

Gwiazda życia tam na niebie schyla się ku horyzontowi, aby na wieki zapaść w bezdenną otchłań!

A tradycya? Błędnie z każdym rokiem, a chociaż coraz bardziej dowodzą jej bezmyślności — ona żyje...

To samo niszczenie drzewek, i ta sama radość u milusińskich, i te opowiadania o wizycie św. Mikołaja... i to samo miotanie się ducha ludzkiego na przesady wstecznicze i ta walka o prawo wyzwolenia ludzkich...

Wszystko to postępuje, obleka się w nowe szaty szybko, ale najszybciej uchodzi życie ludzkie.

Przypisujemy mu wielką wartość, bo ono ja ma dla nas samych, ale we wszechświecie jest mniej znaczące, niż ta gwiazda, rozsypana się na tysiące drobnych kawałków.

To też, kiedy się stanie na krawędzi tego życia, rodzi się wtedy jedno zapytanie:

Jakżeśmy je przeżyli?

Czy służyliśmy więcej wymaganiom ciała, czy wymaganiom ducha?

Czy pracowaliśmy nad tem, aby wyzwolić człowieka z przesądów i niewoli? czy dopomagaliśmy do nałożenia mu pęt i kajdan?

Każde nowe pokolenie przychodzi w lepszych warunkach na świat; w lepszych, bo ziemia ta coraz bardziej jest porządkowana.

Pracownicy nasi jeździli końmi, dziś nam już ani maszyna parowa, ani wóz elektryczny nie wystarcza!

Postęp pracy ludzkiej obrzymił a jednak sama ta praca nie daje szczęścia zupełnego. Jest ona tylko drogą do osiągnięcia jego.

szczęście daje dopiero zupełna równowaga ducha, swoboda działań!

Ku tej swobodzie czynu i myśli zdążyć wszyscy wspólnie powinniśmy!

To cel naszego życia, to cel życia przyszłych pokoleń!

Kara cielesna zniesiona, ale musi być zachowana karność...

Bo tylko karnością można osiągnąć cel, który wywyższy człowieka.

Choćbyś nie skończył—ciągle rób!

Ciebie—nie dzieło—porwie grób!

Czego nie możemy sami sprawić,

Trza zacząć: innym też zostawić...

Bo choć nie stanie wszystkich nas,

Czas wszystko skończy—bo ma czas!

X. X.

Pierwsza cenzura w Warszawie.

Statut króla Władysława Jagiełły z 1426 r., w którym powiedziano, że „heretyckie błędy szkoda i wadliwą wiarę prawa, chrześcijańską i upadek Rzeczypospolitej czynią” — obowiązywały do ostatnich dni istnienia państwa. Nie był on jednak jedyny i ostatni. Długi szereg statutów i rozporządzeń w tym kierunku wydanych, wyjaśniał, że „heretyk, albo jego obrońca, lub o herezję podejrzany, ma być inaczej sądzony i karany”.

Na Mazowszu, dekret ks. Janusza, założyciela kościoła św. Jana, zakazywał heretykom, „aby nie wazyli się w całym Księstwie (Mazowieckiem), a osobliwie w mieście Warszawie znajdować, nauki swe rozsiewać pod utratą życia i konfiskatą dóbr tak szlachcicom, jak i nie szlachcicom”.

Ten artykuł, zniesiony dopiero w 1768 roku, dawał duchowieństwu przewagę nad wolnością szlachecką i upoważniał do egzekucyi.

Nie o te jednak czasy nam chodzi, nie będziemy też rozpatrywać statutów i rozporządzeń Zygmunta Starego, za którego panowania pokazały się w Polsce pierwsze druki.

Już wówczas mocą statutu z dnia 22 sierpnia 1533 roku ustanowił ten król komisję, która czuwała nad książkami, księgarniami i drukarniami i wykonywała wyroki z magistratem krakowskim.

Komisya ta, na żądanie biskupa krakowskiego, miała prawo czynić rewizye po domach i sklepach w asystencyi pachołków miejskich, poszukiwać książek luterskich, a winnych karać konfiskatą i stosem.

Dla uniknięcia książek heretyckich ustanowił król cenzurę prewencyjną, mianując głównym cenzorem rektora krakowskiej akademii, a następnie już w dniu 3 września urównoprawnia jurysdykcję biskupią z uniwersytecką w sprawie cenzury.

Wszystkie te rozporządzenia, jak i następne, wydane za rządów Stefana Batorego, dla ograniczenia dzieł przeciwnych religijnym i paszkwilów, nie były wynalazkiem polskim, przyszły one do nas z zachodu i nierazko sądy biskupie w sprawach wytaczanych powoływały się na bullę Gelaziusza I-go, a rynek Starego Miasta w Warszawie niejednokrotnie służył za miejsce do palenia różnych druków.

Pracując nad czasopiśmiennictwem warszawskim, odnalazłem dwa bardzo ciekawe dokumenty, dotyczące się cenzury warszawskiej w końcu XVIII wieku. *) Wydane są przez Michała Wandalina Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego i Michała Krajewskiego 1-go lutego 1793 roku.

Mniszech sprawował w Warszawie urząd wielkorządcy. Był to człowiek niezmiernie energiczny i czynny. Brudną, nieuporządkowaną i bezładną Warszawę postanowił podnieść i rzeczywistość dużo w niej zaprowadził ulepszeń.

Mieszczanstwo pod wpływem obrad sejmku czteroletniego, nabrało sporo otuchy do pracy, gdy w tem cały ten porządek zniszczyła konfederacya Targowicka, przedstawicielka zapleśniałego i przeżytego kierunku. Nienawidząc wszystkiego, co nowe, lękali się przedstawiciele Targowicy wpływu postępowego z zachodu. Pierwszym ich celem było ukrócenie piśmiennictwa, przez które najszybciej roznosiły się wieści nowe. Dlatego też Szczęsny Potocki, generał artyleryi ko-

ronnej, marszałek generalny konfederacyi koronnej, wydał uniwersał, który stał się potem podstawą rozporządzeń Mniszcha.

Uniwersał ten powiada, że zamiarem Targowickiej konfederacyi:

„aby pokoy, jedność, obywatelska i zjednoczenie serc wydartych narodowi spisaniem warszawskim 3-go maja 1791 roku wolności, a rozrzucone i drukowane od źle życzących swojemu krajowi pisma rozdrażnić tylko umysły i zapalać fałszywymi uprzedzeniami serca są zdolne, dla czego tym uniwersałem zalecam, aby w żadnej w kraju całym znajdującej się drukarni, żadnego takiego pisma, któreby konfederacyi Generalnej koronnej pod Targowicą dnia 14 maja rozpoczęty, przeciwne było drukować nie wazyli się.

O takich i podających je do druku Konfederacyi Generalnej Koronnej donieść.

Dan w Tulczynie dnia 9 czerwca 1792 roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
(marszałek)

Dyzma Bończa Tomaszewski
(sekretarz)

Nie wszystkie warszawskie pisma poddały się temu uniwersałowi: „Korespondent warszawski” i „Korespondent warszawski” nie należał do tych pism stanowczych i sam nawet powtórzył uniwersał, za to „Gazetę narodową i obcą”, którą redagowali Tadeusz Mostowski, Józef Wejssenhof i Julian Niemcewicz, zamknęto dobrowolnie, aby nie poddać się uniwersałowi Szczęsnego Potockiego.

Wydane dwie „Instrukcyje” przez Mniszcha w Warszawie, były ustanowione wraz z asesorami Najjaśniejszej konfederacyi generalnej obojga narodów, jedna z nich przeznaczona została dla drukarzy, druga — dla księgarzy.

W artykule 3-im instrukcyi dla księgarzy, zabrania się: „książek bezbożnością tchnących, a potem jawnie rozwiązłych i obyczajem gorszących i wywracających wszelki porządek społeczności”.

Instrukcyja ustanawia trzech cenzorów. Dzieła teatralne, książki polskie i pisma przychodzące z zagranicy przeglądał szambelan Jego Królewskiej Mości—Stanisław Prus Trembecki.

Książki polskie oryginalne i tłumaczone na język polski, a drukowane w Warszawie, cenzurowały scholastyk katedry poznańskiej ksiądz Ignacy Raczyński.

Pisma peryodyczne dostały się pod opiekę ks. Jana Dorana, kanonika warszawskiego. Odtąd żadna książka, żadna gazeta nie mogły wyruszyć w świat, nie przechodząc wprawdzie przez gabinet cenzora.

Instrukcyje te zawierają jedna 8 druga 10 paragrafów, dosyć surowych i stanowczych. Cenzorowie mieli prawo rewizyi drukarni i księgarni, oraz konfiskaty dzieł.

Paragraf ósmy mówi, że instrukcyja nie stanowi nowych rzeczy, tylko przywraca zaniedbane i nakazuje stosowanie się do przepisów, w przeciwnym razie winny ma być karany sądownie.

Wprawdzie na cenzorów powołano ludzi bardzo inteligentnych, w każdym razie wznowienie cenzury prewencyjnej w formie tak ścisłej i tyłoma paragrafami opatrzonej, piśmiennictwo polskie przypisać musi tylko przedstawicielom wstecznej, konfederacyi Targowickiej.

Wiktor Czajewski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Godysławy. Jutro Grzmislawy. W niedzielę Wraclwola. W poniedziałek Radomyśla.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Jutro „Opiekuj się Amelią”, farsa J. Feydeaux, przedstawienie popularne po cenach najniższych. Początek o godz. 3 po południu.

— Jutro „Intryga i miłość” ku uczeniu 150-jej rocznicy Szillera. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W niedzielę „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny, przedstawienie popularne po cenach najniższych. Początek o godzinie 8 po poł.

— W niedzielę „Sherlok Holmes”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR LUDOWY. Jutro, w niedzielę i poniedziałek w teatrze Apollo (Konstantynowska nr. 14) „Jasneka”. Jutro i w poniedziałek początek o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 3 po poł. (ceny zniesione) i o godz. 8 wieczorem (ceny zwyczajne).

*) Wydrukowane są one w książce „Warszawa ilustrowana”. Tom IV. „Czasopiśmiennictwo”, 1896 roku, str. 40 i następne. (Tom ten wyczerpany).

WYSTAWA. Dziś i codziennie (w lokalu, ul. Mikołajowska nr. 40) wystawa antyalkoholizacyjna.

Z powodu wroczystości świąt Bożego Narodzenia następny numer „Rozwoju“ wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

KRONIKA.

(x) „Kraków“. Przy dzisiejszym numerze rozsyłamy tym naszym prenumeratom, którzy zamówili premium „Kraków“ na satynowanym papierze zeszyt II, zawierający tekst i rysunki od strony 17 do 48 (dwa arkusze).

Tym prenumeratom, którzy zamówili wydawnictwo na kredowym papierze, rozesłamy zeszyty po świątach.

(h) **Wiadomości kościelne.** Obchód Bożego Narodzenia poprzedza wilia (skrócone z wigilia—czuwanie), która zmieniła się w serdeczną uroczystość rodzinną i jakoby święto miłości bliźniego. Dnia tego jednoczą się panowie i służby, jakoby jedna rodzina.

Na Boże Narodzenie kapłani w pierwszy dzień świąt odprawiają po trzy Msze święte. Oznaczają one trojaki rodzenie się Chrystusa: przedwieczne—jako Boga Syna z Boga Ojca, doczesne—z przeczyszczonego Jona Najświętszej Dziewicy i mistyczne—w sercach wiernych. Jest to zarazem pamiątka, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kapłani mieli wolność po kilka mszy dziennie odprawiać. Dopiero Papież Innocenty III zniósł tę swobodę i dozwolił tylko w dzień Bożego Narodzenia na trzy msze.

O północy może być odprawiona msza, zwana «Pasterką» od pastuszków, którzy najpierw z ludzi powitali Bożą Dziecinę. Na Pasterec organy grają, ale opuszczają hymn anielski. Ta nocna msza jest również pamiątką dawnego zwyczaju odprawiania nabożeństw nocnych w kościołach, nabożeństw później skasowanych i pozostawionych tylko w noc przed Bożym Narodzeniem i w noc Zmartwychwstania Pańskiego. Na «Gloria» uderzają wszystkie dzwony.

W dzień św. Szczepana rano Jutrznia, Godzinki, Różaniec. Po sumie poświęcenie owsa.

Dnia 27 grudnia uroczystość św. Jana, apostoła ewangelisty—odprawiana jest Msza święta za parafian, następnie poświęcenie wina i rozdawanie go pobożnym.

W kościołach łódzkich nabożeństwa odprawione będą w następujących godzinach:

W kościele św. Krzyża o 11 i pół «Pasterka». W pierwsze i drugie święto nabożeństwa o zwykłych godzinach.

«Pasterki» odprawione będą o godzinie 11-ej i pół w nocy w kościołach: Wniebowzięcia N. M. Panny, św. Anny na Zarzewiu, w kaplicach: Dobrego Pasterza na Bałutach i Przemienienia Pańskiego na Dąbrówce.

O godzinie 5-ej rano: w kościele św. Józefa, w kaplicy na Widzewie i w Starych Chojnach.

W pierwsze i drugie święto nabożeństwa odprawione będą w kościołach: św. Krzyża, Wniebowzięcia N. M. P., św. Józefa, w kaplicy na Widzewie, św. Anny na Zarzewiu i Przemienienia Pańskiego i św. Wojciecha w Starych Chojnach o zwykłych godzinach.

W kościele św. Stanisława Kostki o godzinie 8-ej i 11-ej rano w oba dni.

W kaplicy przy chrześc. Towarzystwie dobroczynności o godz. 10-ej rano.

W kaplicy Dobrego Pasterza na Bałutach o godzinie 9-ej rano.

Oprócz tego w pierwsze święto będą odprawione Msze św. w szpitalach: św. Aleksandra, Czerwonego Krzyża, w fabrycznym Tow. akcyjnego K. Scheiblera i fabrycznym Poznańskich przy ulicy Drewnowskiej.

(a) **Zmiany w duhowieństwie.** Dotychczasowy wikaryusz parafii Kramsk, ks. Piotr Borycki, mianowany został wikaryuszem parafii Tuszyń, powiatu łódzkiego.

(a) **Uroczystość „Gwiazdki“.** Bardzo podniosłe wrażenie wywarła na obecnych wczorajsza uroczystość „Gwiazdki“ w gmachu Przytulku dla starców i kalek. O godz. 5 po południu zgromadzili się członkowie zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, komitetu przytulku oraz opiekunowie i opiekunki zakładu.

W kaplicy św. Stanisława na pierwszym piętrze zebrał się pensjonarzy katolicki, w liczbie 140-tu, do których w gorących słowach przemówił ks. Karol Szmidel, następnie chór mieszany przy kościele św. Krzyża, pod kierunkiem p. Kulleszy odśpiewał dwie kolędy. Po wykonaniu tych pieśni, ks. Szmidel łamał się ze wszystkimi pensjonarzami opłatkiem.

Także obchód tradycyjny odbył się później w kaplicy ewangelickiej, na drugim piętrze. Tutaj przemawiał do zgromadzonych starców i kalek (w liczbie 150) po polsku i po niemiecku pastor Gundlach, poczem chór wychowanków ochronny drugiej śpiewał kolędy, a chór domu sierot parafii ewangelickiej św. Trójcy odpowiednio psalmy.

Po ukończeniu tej ceremonii, pensjonarze (oddzielnie mężczyźni i kobiety) zgromadzili się w salach jadalnych na parterze, gdzie panie opiekunki zajęły się rozdawaniem podarków gwiazdkowych, jako to: bakalii mieszanych w specjalnych woreczkach, strucli, cygar, tytoniu, tabaki itp.

Przy jarzących choinkach, obwieszonych różnymi błyskotkami, chóry znów odśpiewały kolędy.

(a) **Z wystawy przeciwalkoholizacyjnej.** W ciągu dwóch ostatnich dni zwidziło wystawę 970 osób.

Wczoraj wygłosili pogadanki: pastor Serini i prof. Baumfeld. Wśród zwiedzających były szkoły zgierskie, miejskie, oraz łódzka № 7 elementarna miejska.

Lekarze zakładu dla umysłowo i nerwowo-chorych w Kochanówce nadesłali na wystawę bardzo starannie wykonane tablice (5 sztuk) „O wpływie alkoholu na rozwój chorób umysłowych, na podstawie materiału, zgromadzonego w okresie czasu od 1902—1909 roku.

Tablice uwydatniają: stosunek odsetkowy umysłowo chorych pijaków do ogólnej liczby chorych szpitalnych według lat i wyznań, oraz los umysłowo chorych pijaków, leczonych w Kochanówce w powyższym okresie czasu.

Ogólna liczba leczonych pijaków stanowiła 101, z których 30,3 proc. wyzdrowiało; 21,3 proc. wypisano z polepszeniem; 10,2 proc. — wypisano z pogorszeniem; 3,4 proc. wracało kilkakrotnie do szpitala, — 15,7 proc. pozostało w szpitalu dożyłotnie; oraz 19,1 procent — zmarło.

(x) **Tramwaje miejskie** przestają dziś kursować o godzinie 8 wiecz. i nie będą czynne do jutra w południe.

(—) **Konkurs.** Koło architektów warszawskich zatwierdziło warunki na konkurs projektu na gmach szkoły 6 wydziałowej razem z ochroną dla dzieci, mający się wzniesić z fundacji prywatnej przy ul. Leszno w Warszawie.

Budynek winien odpowiadać nowoczesnym wymaganiom higieny szkolnej, składać się ma z wysokich suterren, z przyziemia, I-go i II-go piętra, przy zastosowaniu motywów swojskich. Budynek ma być odsunięty od ulicy, z ogródkiem na froncie i z dwoma boiskami dla szkoły i ochrony.

W szkole ma być 6 klas po 40 uczniów każda, sale: słojdowa, gimnastyczna, muzealna z biblioteką, dwie sale rekreacyjne; w ochronie sala na 60 dzieci i dwie mniejsze na 20 do 30 dzieci, rekreacyjne z jadalnią, infirmary.

Za względnie najlepsze z nadesłanych na konkurs projektów przeznaczono nagrody, które bezwarunkowo wypłacone będą: I sza rb. 500, II ga 300; zakup każdego z nienagrodzonych projektów po rb. 100.

Termin złożenia prac konkursowych oznacza się na d. 15-ty lutego r. p., do godz. 1 po poł., w kancelaryi Stowarzyszenia techników; rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nie później, jak d. 3 marca r. p.

Warunki, program i plan sytuacyjny otrzymać można w Stowarzyszeniu techników w Warszawie.

(a) **Kasa ubezpieczeniowa.** Na zebraniu kolegialnym wszystkich komisji, istniejących przy Towarzystwie pracowników handlowo-przemysłowych, postanowione założyć kasę wzajemnego ubezpieczenia członków na wypadek śmierci.

(a) **Kursy wieczorne handlowe,** których termin otwarcia wyznaczono na d. 14 stycznia r. p. przy Stowarzyszeniu subiektów handlowych, przechodzą pod zawiadywanie Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej.

(x) **„Jasełka“.** W trzeci dzień świąt, to jest w poniedziałek, na korzysie budowy kościoła św. Stanisława Kostki, w teatrze Wielkim o godzinie 3-ej po południu będą odegrane przez młodzież dorosłą i dzieci „Jasełka“ pod kierunkiem Adama Mazowieckiego i Wiktora Heka.

(x) **Chojny.** W sali stołowni akc. Towarzystwa „Leonhardt, Woelker i Girbart“ odbędą się w drugi dzień świąt dwa przedstawienia „Jasełek“: pierwsze o godzinie 3-ej po południu, drugie o godzinie 7-ej wieczorem.

(h) **Pożar.** O godzinie 11 ej min. 20 przed północą przyjechał dorożką młody człowiek do II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej i zakomunikował, że przy ulicy Widzewskiej № 29 pali się fabryka i że nie mogąc dostać nigdzie połączenia telefonicznego, przybył sam. Oddział II-gi bezzwłocznie wyruszył do ognia, wzywając do pomocy oddział I-szy i straż miejską. W chwili przybycia straż stwierdziła, iż na drugim piętrze w oficynie, dzierżawionej przez Neumana i Rumkowskiego na fabrykę pluszu, pożar szerzy się w oddziale zwijania przędzy na pasma i przedostaje się na poddasze, wskutek czego oddział II zawiadził pomocy syrenami.

Przybyłe oddziały I i III straży ochotniczej i straż miejska, wspólnymi siłami w pół godziny ogień umiejscowiły, a godzinie 12 i pół zupełnie ugasiły.

Pożar ten zagrażał domowi frontowemu mieszkalnemu i fabryce Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego, lecz obie budowle nie ucierpiały.

Przyczyna ognia niewiadoma. Straty około 6,000 rubli, które ponieśli, oprócz Neumana i Rumkowskiego, dzierżawców fabryki pluszu, Kuro, dzierżawca wykończalni w tymże budynku.

(a) **Szajka aferzystów.** Łódzki rabin Mayzel otrzymał zawiadomienie, iż policja w Żytomierzu wykryła szajkę aferzystów, którzy nadużywając popularności p. M., zbierali różne ofiary na cele dobroczynne, na podstawie dokumentu ze sfalszowanym podpisem Mayzla i pieczęcią rabina. Jednego z aferzystów, Abrahama Heringa, aresztowano w Hrubieszowie.

(a) **Oszust.** Od kilku dni obchodzi rozmaite domy bankierskie jakiś młody człowiek, który przedstawiając się za pracownika firmy B. Wachsa wyludza pieniądze, oświadczając, iż brakuje mu pewna suma dla załatwienia polecenia firmy W. Wiele domów dało się w ten sposób złapać oszustowi, którego policja już podobno wysłędziła.

(a) **Zabłąkany.** Onegdaj w Zgierzu zatrzymano błąkającego się po ulicach chłopca w wieku lat 7. Chłopczyk ma na sobie ciemne ubranie; objaśnił, że na imię mu Stefan i że do Zgierza przywiozła go matka.

Jak się nazywa i skąd pochodzi — nie wie. Zaopiekowały się chłopcem władze policji miejscowej.

(a) **Wypadek w tramwaju.** Urzędnik wydziału hypotecznego, Karol Czyż, jadąc tramwajem przez ulicę Piotrkowską, przewrócił się na szybę, odłamkami której poranił sobie ciężko twarz i głowę. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(a) **Napaść.** Na ul. Targowej na Abrama Fernbacha napadło dwóch ludzi i zadało mu ciężką ranę nożem w pierś. Ma to być zemsta osobista.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr polski.** Teatr nasz przygotowuje na styczeń przyszłego roku następujące nowości: «Jadzia», komedia A. Mańkowskiego (d. 30 grudnia); «Szczęście Franca», komedia w 3 aktach, Włodzimierza Perzyńskiego i «Jedna chwila», drobiazg z życia w 1-y m akcie, K. Tatarkiewicza (7 stycznia); «Kaplica», sztuka w 3-och aktach, M. Dulębianki i «My, artyści!», komedia w 3-ech aktach, W. Feldmana.

Ze wznowień w tym czasie ukazą się: «Dom otwarty» — M. Bałuckiego, «Pan Damazy» — Bliźnińskiego, «Wiceki Wacek» — Przybylskiego i «Popychadło» — M. Szukiewicza.

W dalszym ciągu przygotowane będą do wystawienia: «Ryszard III» — Szekspira z p. Jarczem w tytułowej roli i «Peer Gynt» — Ibsena, w artystycznym przekładzie W. Feldmana, z p. Zelwerowiczem w tytułowej roli.

Posłowie polscy w Dumie państwowej byli przekonani, że sprawa zrównania skali podatku od nieruchomości miejskich w Królestwie ze skalą tegoż podatku w Cesarstwie może być rozpatrywana dopiero przy § 13 ustawy odpowiedniej, dlatego niewiele posłów polskich było obecnych przy rozpatrywaniu § 1-go. Tymczasem Sozonowicz podstępnie wprowadził swą poprawkę, unicestwiającą na razie skuteczne zabiegi Koła polskiego w komisyi.

Selma Lagerlöf.

Obecna laureatka, obdarzona nagrodą Nobla, Selma Lagerlöf, jest niepospolitem zjawiskiem w literaturze wszechświatowej. Urodzona w r. 1858 w dzikiej, poetycznej Wermlandyi, wśród skał i borów, kształciła się w Sztokholmie i przez lat 20 była nauczycielką w wyższym zakładzie dla panien w Landskronie. Pierwszy jej utwór „Gosta Berling“, wydany w roku 1891, rodzaj epopei narodowej, w której zebrała wszystkie podania ojczyznej Wermlandyi, zelektryzował nawet chłodną, niepoehopną do gorących zachwyłów Szwecyę. Powieść znalazła się we wszystkich rękach i doczekała się niezliczonych wydań.

Od tego czasu genialna autorka wiele wydała utworów, z których cenniejsze są: „Jerozolim“, „Cuda Antychrysta“, „Baśń o starym dworze“, „Podróż małego Nilsa“, (dla dzieci), oraz mnóstwo ślicznych nowel.

Zaszczyty hojnie spływały na nią: akademika królewska w Sztokholmie przyznała jej złoty medal, starożytna wszechnica w Upsali obdarzyła ją honorowym dyplomem doktora filozofii, a dziś dostępuje ona najwyższego odznaczenia, bierze nagrodę Nobla. Cały świat czytający przykłada skuje temu wyrokowi.

Z WARSZAWY.

* Jeszcze echa nadużyć pocztowych.

W sprawie wykrytych nadużyć na głównej poczcie warszawskiej „Swobodnoje słowo“ pisze w dalszym ciągu, iż urzędnik Leontiew dopuścił się sprzeniewierzenia po raz drugi.

Przed pięciu laty podesłił on pierwsze nadużycie, lecz wtedy nie pisano o tem. Wówczas Leontiew już zarządzał 4 kasą szóstą ekspedycji i do „operacji“ swoich stosował te same sposoby, które ujawniono obecnie.

Wtedy poniósł za to szkodę b. ekspedytor szóstą ekspedycji, p. Koźnebarow, który ze swoich funduszków musiał pokryć 4,000rubli, sprzeniewierzone przez Leontiewa.

Z dzielnic polskich.

KRAKOW. Zawiązał się tu komitet budowy domu akademickiego dla słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego.

Potrzebę budowy własnego gmachu zrodziły ciężkie warunki egzystencji w Krakowie kobiet przyjezdnych, pragnących się kształcić na uniwersytecie.

Celem domu akademickiego jest danie niezamożnym studentkom tanich i higienicznych warunków życia.

Komitet liczy, że te szlachetne usiłowania jego poprą wszyscy, przyjaźnie patrzący na ruch umysłowy kobiet polskich.

Siedziba komitetu mieści się przy Stowarzyszeniu im. Kraszewskiego, w Krakowie, przy ul. Szewskiej 16.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz pomieścić w poczytnym swoim piśmie następujące wyjaśnienie, które ze względu na znaczenie z jednej strony, a w imię prawdy i sprawiedliwości z drugiej, zasługuje na niepominięcie.

Od pewnego czasu w „Kronikach Tygodniowych“ Twego pisma, w których zawsze rzeczowo i niepowierzchnie omawiane są różne kwestje społeczne, zjawiają się felietony, poświęcone częściej, a jak ostatnio (№ 241 „Rozwoju“ z dnia

18 b. m.) wyłącznie sprawie mającym styczność z majstrami fabrycznymi.

Ta właśnie kronika zniewala nas, zarząd Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, do wzięcia pióra do ręki z uprzejmą prośbą, o danie nam możliwości zapoznania szerszego ogółu ze stanowiskiem, jakieżajęło nasze Stowarzyszenie w sprawie przyjmowania praktykantów do fabryk.

Na zebraniu delegatów wszystkich oddziałów Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, na którym były rozpatrywane różne postulaty i sprawy nas się dotyczące, było postawione pytanie, czy należy przyjmować praktykantów do fabryk? Odpowiedź przyjęta jednogłośnie brzmiała, że nietylko należy praktykantów przyjmować, ale nawet wszelkimi siłami starać się o ułatwienie im wstępu do fabryk. A głównym motywem takiej uchwały było: wytworzenie z krajowych sił przyszłych majstrów fabrycznych i przeciwdziałanie importowi zagranicznemu.

Jak widzisz, Szanowny Redaktorze, stanowisko to jest wręcz przeciwne temu, o którym tak szeroko rozpisal się autor ostatniej „Kroniki“.

W imieniu więc kilkuset członków naszego Stowarzyszenia prosimy o łaskawe zapoznanie szerokiego koła Twych czytelników z faktem, że jest pokaźna liczba majstrów, którzy z ideami głoszonymi przy piwku i flakach, owych majstrów z „Kroniki“ wcale się nie solidaryzują.

Z wysokim szacunkiem

Stow. majstrów fabrycznych
gub. piotrkowskiej.

*

Wielce obywatelski ten list z nieklamną radością pomieszczamy na łamach „Rozwoju“. Oceń on należycie doniosłe znaczenie polskiego majstra w fabrykach, w których pracuje, i jego obowiązek służenia szerszej sprawie, niż własnemu egoizmowi. Oby tylko takich ludzi było jaknajwięcej, aby mogli wyzwolić się z przesądów, których jeszcze, niestety, dużo pauje wśród nas. (Przyp. Red.)

O FIARY.

Na gniazdo Tow opieki nad dziećmi.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Sokolowskiego, Augustowie Kerpert, 5 rb.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 grudnia. (WI.) Rada ministrów postanowiła wnieść do Dumy projekt samorządowy dla sześciu gubernii zachodnich. Sprawdzają się pogłoski, iż pozostawienie «status quo» w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej jest zdecydowane.

Petersburg, 34 grudnia. (WI.) Sprawa nadużyć w magistracie warszawskim będzie rozważana na nadzwyczajnym posiedzeniu sonatu w przyszły piątek.

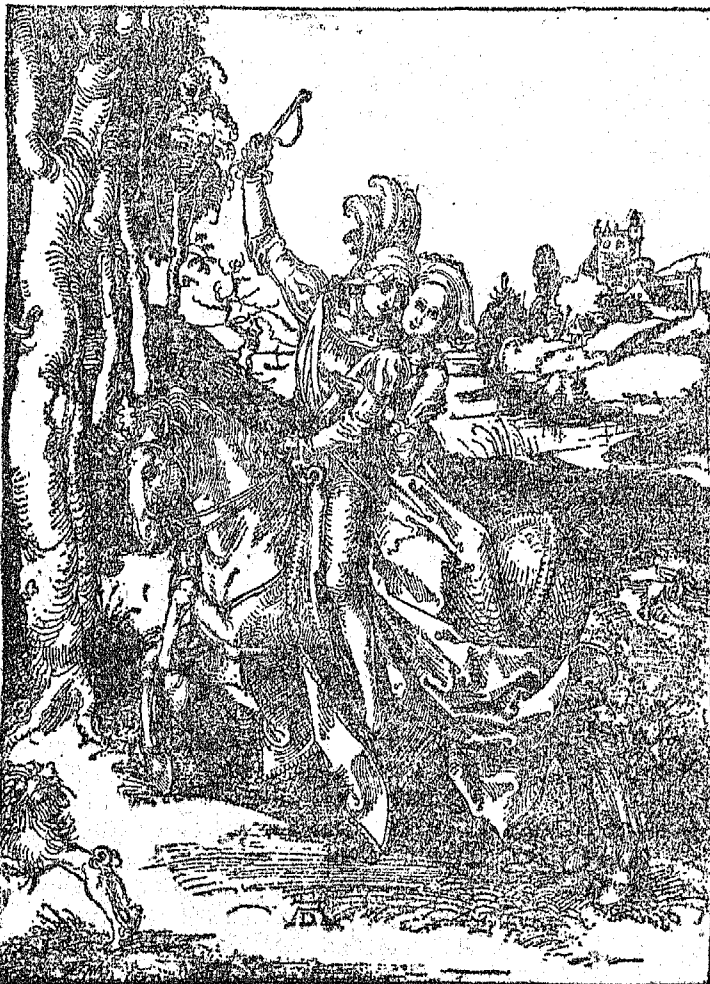
Petersburg, 24 grudnia. (WI.) Dzienniki są przepelnione szczegółami o śmierci naczelnika ochrony petersburskiej Karpowa, zabitego przez wybuch bomby w jednym z mieszkań prywatnych przy ulicy Astrachańskiej. Wszystko jednak nie wykacza po za granice domysłów. Należyte wyjaśnienie tej sprawy spodziewane jest dopiero w przyszłym tygodniu przy odpowiedzi na interpelacyę w Dumie.

Petersburg, 23 grudnia. (P.) O wybuchu bomby w dzielnicy wyborskiej „Petersburska agencja telegraficzna“ pisze, co następuje: O godz. 11 m 4 wieczorem naczelnik petersburskiej ochrony, pułkownik żandarmerji Karpow, zabity został podstępnie w domu № 25 przy ul. Astrachańskiej w dzielnicy wyborskiej, w mieszkaniu zajmowanym przez osobistość zameldowaną pod nazwiskiem Michała Woskrosienskiego, który na pewien krótki czas przedtem ofiarował swoje usługi w celu odkrycia występnej organizacji rewolucyjnej. Zabójca wykonał swój zamiar przy pomocy ukrytej maszyny piekielnej, połączonej z przewodnikami dzwonekóelektrycznych.

Petersburg, 23 grudnia. (P.) Utworzyło się biuro połączonej prawicy w Dumie i radzie państwa. Na prezesa biura obrano byłego prokuratora synodu, ks. Szirinskiego Szachmatowa, a członków zaś biura ze strony prawicy rady państwa: ks. Łobanowa-Rostowskiego, Głoworucha, Otroka i Suszinskiego, ze strony zaś prawicy Dumy: Wiazigina, hr. Bobrinskiego I i Zamysłowski.

Budapeszt, 23 grudnia. (P.) Izba posłów obradowała nad wnioskiem deputowanego Ludwika Hollo, członka lewego skrzydła partji niezależności, aby zwrócić się do cesarza Franciszka Józefa z adresem w sprawie utworzenia od dnia 1

KS'ĄŻĘ RAUBRITTER.



W górach stało zamczysko stare;
Gród ten miał wjazd i wież aż trzy,
Wytartych armat także parę,
I złe, gryzące wściekle psy!

W zamku żył książę, zawsze goły,
Z rozbojów swą fortunę wiodł,
Za grzechy stawiał wciąż kościół,
Za to poddanych srogo gniół!

Ale się czasy odmieniły,
W kluby ujęto książęcą mość,
Zabrano jego zbrojne siły,
Pozostawiono księcia — złość.

Książę poszło w kąt rzemiosło,
Rozboje dawne wzięły w łeb,
I z tego jeno dziś urosło:
Co książę pan, to nowy — kiepl!

Nie chcąc uchodzić wciąż za zero,
Książę porzucił stary tyn,
Cały dobytek pokrył derą,
Taczkę zaś ciągnął jego syn.

I szukał „Landu“, co jeść daje,
Gdzie może wzrosnąć dawna chęć,
I przewędrował liczne kraje,
Aż wreszcie znalazł złotą Kłodź!

Pożegnał się tu z głodem bólem
I zmienił się w rycerza znów!
Dziś bawelnianym zwie się królem
I żyje jeno z dojnych krów.

Tu ma fabryki, domy, renty,
A tam znów kapł jakis „Schloss“,
Na kraj ten wściekle jest zawzięty,
Chociaż tu powstał jego trzosi!

A córki jego wciąż zabiera,
Po „Raubritterach“ jakis smyk,
Za nimi płyną liczne zera,
Lecz przed zerami idzie sztyk.

stycznia 1911 r. samodzielnego banku węgierskiego. Wekerle przemawiał przeciw temu wnioskowi, powołując się na to, że formalna samoistność banku utrudni kredyt Węgier. Hollo dowodził, że nawet małe narody dążą do tworzenia niezależnych instytucji bankowych. Wniosek Hollo przyjęto 133 głosami przeciw 98.

Rzym, 24 grudnia. (Wł.) Dzienniki donoszą, że na morzu Śródziemnym odbędą się spotkania kilku monarchów.

Białogród, 24 grudnia. (Wł.) Konsul serbski w Monastyrze sprzeniewierzył 85,000 franków. Opozycja wystąpi z tego powodu z interpelacją w skucezynie.

Bruksela, 23 grudnia. (P.) Bezpośrednio po ukończeniu uroczystości, połączonych ze zmianą tronu, na wniosek spadkobierców króla Leopolda będzie spisany dokładny inwentarz spadku po nim. Zarząd listy cywilnej króla ma złożyć ścisły rachunek z użycia dochodów króla Leopolda w ciągu ostatnich lat 20.

Bukareszt, 24 grudnia. (P.) Robotnik kolejowy Stonescu, który strzelał z rewolweru do prezydenta ministrów Bratianu, usiłował onegdaj po południu odebrać sobie życie. Wskoczył on w więzieniu przez okno 2-go piętra na dziedziniec i potknął się śmiertelnie. Stan zdrowia prezydenta Bratianu polepsza się. Śledztwo wykryło, że zamach na Bratianu był aktem zemsty politycznej ze strony syndykatu robotników. Istnieje przypuszczenie, że zamach ten jest dziełem przywódcy socjalistów d-ra Rakowskiego.

Szangaj, 23 grudnia. (P.) Zamachu na królewskiego pierwszego ministra Ji dokonano w chwili, kiedy jechał małym powozikiem japońskim. Napadł na niego 20-letni koreańczyk i zranił go sztyletem śmiertelnie w brzuch i płuca. Ministra odwieziono do szpitala. Wóznicę ministra, również zranioną sztyletem, zmarł wkrótce. Przystępcę ujęto.

Bombaj, 23 grudnia. (P.) W Naziku w teatrze krajowic zabili naczelnika okręgowego, sędziego Jacksona. Okrąg Nazik w ostatnich czasach był jednym ze środowisk powstania. Zabójstwo to ma podobno związek z wyrokiem śmierci, wydanym przez Jacksona na hindusa.

D Z I E N N E.

Helsingfors, 24 grudnia. (P.) Wczoraj biuro stanu wniosło do skarbu rosyjskiego resztę dwudziesto-milionowego funduszu przypadającego na Finlandyę z wydatków na potrzeby wojskowe.

Zatrzymano 1,682,411 marek jako odszkodowanie za zdany rosyjskim władzom wojskowym majątek zniesionych wojsk finlandzkich.

Budapeszt, 24 grudnia. (P.) Były minister skarbu Lucas, mianowany węgierką ministrem prezydentem, upelnomocniony został do nawiązania rokowań z partiami politycznymi w celu utworzenia nowego gabinetu.

Bremen, 24 grudnia. (P.) Na kolei żelaznej Hamburgsko-Bremeńskiej pociąg osobowy najeżdżał na towarowy. Zabite 2 osoby, lekko ranne trzy.

Petersburg, 24 grudnia. (Wł.) Komitet bawelniany przy giełdzie moskiewskiej wyjaśnia, że prawo zabrania podwójnego ubezpieczenia jednego i tego samego towaru i że takie bezprawne ubezpieczenie podwójne, upoważnia Tow. ubezpieczeń do odmówienia odszkodowania za podwójnie ubezpieczoną bawełnę, w razie zaginięcia towaru.

Nowy Orlean, 24 grudnia. (Wł.) Sekretarz giełdy bawelnianej na giełdzie orleańskiej, opublikował rzecz o ruchu bawelnianym za trzy miesiące na giełdach amerykańskich. Okazało się że dostarczono na rynki 4.506.341 bel.

Waga każdej beli wynosiła przeciętnie 512 funtów, kiedy zeszłoroczne bele miały po 522 funtów.

Ze zmniejszenia wagi bel dochodzi sekretarz giełdy do wniosku, że nieurodzaj bawelny odbija się na wielkości bel.

Taszkent, 24 grudnia. (Wł.) Tranzakcję na tutejszą bawełnę zawierają po 15 rb.

Lizbona, 23 grudnia. (P.) Nowy gabinet utworzono z postępców. Prezydent ministrów,

Beirao, minister spraw zagranicznych, Villaca, minister spraw wewnętrznych, D.as Costa. Gabinet w dniu 2 stycznia otworzy sesję kortezów, ale zaraz zamknie ją na dwa miesiące, aby opracować projekt prawa o nowym systemie wyborczym i o rewizji niektórych artykułów konstytucji.

Ateny, 23 grudnia. (P.) Sytuacja jest wciąż groźna. Wszystkie gmachy publiczne zajęło wojsko.

Bruksela, 24 grudnia. (P.) Wczoraj odbył się uroczysty wjazd pary królewskiej do stolicy. Pochód królewski przeszedł według ustanowionego ceremoniału przez ulice dolnego miasta do parlamentu.

Wszędzie parę królewską uroczyste witały niezliczone tłumy narodu. W liczbie dedeputowanych zebrały się zagraniczne deputacje, ciała dyplomatyczne, urzędnicy dworcy, urzędnicy władz sądowych, senatorowie i deputowani.

Pojawienie się królowej Elżbiety z dwoma synami wywołało burzliwe okrzyki.

W sali posiedzeń powitano Alberta.

Król złożył przysięgę na konstytucję z początku po francusku, a później po flamandzku. W mowie tronowej król wspominał o twórcach niepodległości belgijskiej, o założycielu dynastji, Leopoldzie I i w pełnych pochwał wyrażeniach o Leopoldzie II-gim. Następnie podziękowawszy mocarstwom zagranicznym za wyrazy współczucia z powodu śmierci króla Leopolda, mówił o państwie Kongo. W zakończeniu szczegółowo omawiał obowiązki monarchy, który powinien strzedz narodowej siły kraju i wsłuchiwać się w głos ludu, użyć losowi biednych, być sługą prawa, stróżem socjalnego pokoju.

Przy odjeździe pary królewskiej znów rozległy się burzliwe, pełne zapалу okrzyki.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 24 grudnia. (Wł.) Ambasada japońska w Berlinie zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki niemieckie, jakoby rząd japoński zażądał od zakładów Kruppa przyspieszenia terminu obstalunków na działa i amunicję. Rząd japoński nie mógł tego żądać już choćby z tego względu, że obstalunek został od razu zrobiony z terminem skróconym.

Bruksela, 24 grudnia. (Wł.) Dzisiaj złożył król Albert uroczysty przysięgę na konstytucję. Mowa tronowa, daleka od zwykłego szablonu tego rodzaju wystąpień, wywarła głębokie wrażenie. Króla i królową witano owacyjnie. Obecna była hr. Lonyay, a nieobecna księżna Ludwika przy zaprzysiężeniu. Nieobecność półurzędowo tłumaczy choroba.

Prasa belgijska uważa za powód nieobecności ks. Ludwika, że nie doszło do zgody pomiędzy nią a rodziną królewską.

Berlin, 24 grudnia. (Wł.) W poselstwie greckim uważają obecną sytuację w Atenach wskutek ostatnich zajęć za bardzo poważną. Najbliższa przyszłość może przynieść doniosłe wydarzenia. Ustanowienie dyktatury wojskowej jest prawie rzeczą pewną. Abdykacja prawdopodobna.

Paryż, 24 grudnia. (Wł.) W sprawie zabójstwa Karpowa oświadcza Burcew współpracownikowi „Matina“, że osobnik pod nazwiskiem Woskresienski wkręcił się od niedawna w paryskie koła rewolucyjne, ale po zdemaskowaniu, zniknął z Paryża.

Rzym, 24 grudnia. (Wł.) W mieszkaniu zmarłego w Rzymie milionera neapolitańskiego, Patagné, komisarz sądowy otworzył kasę ogniotrwałą, w której, według testamentu, miało się znajdować 2 miliony lirów gotówką, tymczasem zamiast pieniędzy, znaleziono bibułę.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom drogiego mego ojca

B. P.

**Jakóba
GINSBERGA**

lub okazali mi współczucie, składam serdeczne podziękowanie.

Syn.

2898

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów napoczekaniu. Geny bardzo przystępne. 2596

Potrzebni są ludzie

do czyszczenia parowych kotłów w dni świąteczne. Piotrkowska № 141. 2890

Są do sprzedania różne

POWOZY

Wiadomość: Mikołajewska 56, u stróża. 2891

Przedstawienie

„Jasełka“

urządzone na korzyść budowy kościoła św. Stanisława Kostki, odbędą się dnia 27 go b. m. w teatrze Wielkim o godz. 3 po południu.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru w dniach 25 i 26 b. m. od godz. 11 do 5 po południu, oraz u p. Mazowieckiego (Mikołajewska 40)

W dniu przedstawienia bilety sprzedawane będą w kasie teatru. 2889

Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.30, 5.28, 6.26; do Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Skotwin o godz. 6.20, ze Skotwin do st. Łódź-kaliska przychodzą 6.55, Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.05, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.36.

„The Bio-Express“

róg Piotrkowskiej i Zielonej.

ANONS. W ciągu tygodnia świątecznego będą rozdawane dzieciom i uczącej się młodzieży okolicznościowe upominki.

Wielkie świąteczne przedstawienie — z grą na organach.
1. SPEŁNIONE ŻYCZENIE W WIECZÓR WIGILIJNY (Ferya ze śpiewami i dzwonami. 2. PARISINA (Tragedya przy dworze księcia Ferrary; widoki katedry we Florencji. 3. PARTYA SZACHÓW (Autentyczna anegdota z życia Napoleona podczas kampanii pod Austerlitz. Rola Napoleona wykonana przez znakomitego twórcę tej roli w M-me Saens Gène. 4. OMYŁKA TAPECIARZA (Komiczny). 5. MECZENNICA ZA WIARĘ (Dramat z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona. 6. TYR Y WARSZAWSKICH DZIENNIKARZY (Komiczny).



Praktycznością i oszczędnością bogacą się narody!

Dzięki nadzwyczajnie zdatnym zakupom liści tytoniowych, oraz wskutek wysokiej niekonkurencyjnej ceny hurtowej, jesteśmy w możności po'ecić każdemu nawet bardzo wybrednemu palaczowi

PAPIEROSY

„Extra“ 25 sztuk 10 kop.
15 sztuk 6 kop.

jako niebywałej dotychczas dobroci.

T-wo „Laferme“ w Petersburgu.

5 8983

Teatr ludowy „APOLLO“ Sellina

pod kierunkiem **Wł. Glogera i A. Ejmego**

odegra w święta cztery przedstawienia:

- 1) w sobotę, dnia 25 grudnia, o godzinie 8 wieczorem;
- 2) i 3) w niedzielę, d. 26 grudnia, o g. 3 pp. i 8 wiecz.
- 4) w poniedziałek, d. 27 grudnia, o godzinie 8 wiecz.

Jasełka czyli Narodzenie Chrystusa.

sztuka historyczna w 8 obrazach ze śpiewami i tańcami. Bilety wczesniej nabywać można w cukierni p. Konrada. Na przedstawienia popołudniowe ceny biletów niższe.

2880-2-2

Wysmienite w smaku i dzięki temu
zawsze niezwykcieżone znane papierosy

T-wo Laferme „Carski Dubec“

10 sztuk 10 kop., 100 sztuk 1 rb.

2869-5

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A. Nauczycielki, nauczycieli, francuzki na posady stała i na lekcy, freblanki, bony, gospodynie poleca biuro Rosciszewskiej, Przejazd № 14. 5265-4-4

A.A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska № 92) poleca nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcy i na posady stałe; freblanki — wychowawczynie, ochroniarzki, bony, gos;odynie, osoby do towarzystwa, kasyerki, ekspedjentki, buchalterki 5318 12 3

AA! Kobieta uczelna, która lubi dzieci, znajdzie dobro i spokojne miejsce. Wiadomość w adm „Rozwoju“. 5367-3

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1910 r. różne mieszkania przy ul. Żelaznej № 7 (obok Rokicińskiej Szosy). Wiadomość u stróża. 5355-2-1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią od Nowego Reku. Konstantynowska 57. 5293-6-5

Doswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8 1545

Handlowiec z kilkoletnią praktyką szuka zajęcia. Polski i rosyjski posiada gruntownie, niemiecki i francuski słabiej. — Ukończył wyższą szkołę handlową w Krakowie. Oferty w adm. „Rozwoju“ dla Z. K. 5377

Kawiarnia w dobrym punkcie tanto do sprzedania, była zaraz. Wiadomość w „Rozwoju“. 5332-3p2

Potrzebny stoz zanaty bezdzietny z dobrymi świadectwami i posługacz samotny. Łąkowa № 52. 5359-2-1

Młody człowiek, znający język polski i rosyjski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty uprasza się składać w „Rozwoju“ pod № 134. 5372-1

Maszyny 3 sprzetam, ul. Złota № 3 m 52. 4784512811

Potrzebni szewcy czeladzie na różną robotę. Wiadomość ul. Grasmana № 6 m. 1. 5356-4-2

Poszukuje posady człowiek z doświadczeniem, wszelkich wyrobów materiałów grabarskich ceglanki ręcznych i maszynowych i dobrze znający się na wypalaniu cegły i wogóle na wszelkich robotach. Adres: Radogoszcz, ulica Osmia № 16. Ignacy Przybyszewski. 5446-2-2

Przysposobiam dzieci do wszystkich zakładow naukowych. Widzawska 109-16. 5380-1

Paniotka z 4-ro klasowem wykształceniem poszukuje miejsca kasyerki lub jakiej innej posady. Oferty pod G. M. w „Rozwoju“. 5307-3-3

Potrzebna młoda, sympatyczna powierchowność dziewczyna, znająca się na kuchni, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Piotrkowska 103 w podwórzu. „Zagon“. 5338-3 3

Potrzebna dziewczyna do dziecka i drobnej posługi. Wiadomość w „Rozwoju“. 5308-5-5

Sprzedam magiel. Ul. Przejazd № 55. 5664-2-2

Sklep z pokojem lub sam pokój do wynajęcia. Nowo-Cegielniana № 27. 5365-3-2

Zaginął pies buldog maści szarej, uszy krótkie. Odprowadzić proszę na ul. Nowozarszewska № 5, za nagrodą. 5370-1

Znaleziono rysunki dekoracyjne i meblowania mieszkań. Prawy właściciel może je odebrać w godzinach biurowych w Administracji „Rozwoju“. 5340-3-3

Zagubione dokumenty.

Andrzej Jagielski zgubił paszport, wydany z gm Leśmierz. pow. Łęczyckiego. 5337-3-3

Apolonia Bakalarak zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grohmana. 5339-3-1

Józefa Kowalczyk zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Helzla. 5774-1

Otto Rauch zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwelkerta 5373-1

Zaginął paszport na imię Władysława Tema, wydany z m. Turku 5368-3-1

Zaginęta karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana, na imię Jana Nowickiego 5371-1

Zaginęta książeczka legitymyacyjna na imię Ludwika Tarłowskiego, wydana z magistratu łódzkiego. 5376-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Kube, wydany z fabryki Roswylda. 5375-3-1

Zaginął paszport 1/12 na imię Józefa Macek, wydany z magistratu miasta Łęczycy. 5350-3-3

Zaginął paszport na imię Romana Jendrzewskiego, wydany z gminy Wałowice, powiatu rawskiego. 5347-3 3

Zaginęta karta od paszportu, wydana z fabryki Radkiego na imię Józefa Włodarczyka 5343-3-3

Zaginęta metryka ślubna na imię Józefa Scibarka, wydana przez księdza parafii Łąznów. 5344-3-3

Zaginął paszport na imię Wiktora Bruua, wydany z miasta Warszawy. 535-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Ochockiego, wydany z fabryki Haertiga. 5333-3-3

DO DŁHY CZŁOWIEK w sile wieku, energiczny, zdrowy ruchliwy, posiadający liczne znajomości, materyalnie odpowiedzialny, może zaraz znaleźć zajęcie w jednej z miejscowych Instytucji za wynagrodzeniem prowizyjnym (kontrakt na lat kilka), z którego poważne dochody wystarczą przy umiejętnym prowadzeniu reprezentacji na utrzymanie rodziny. Zapewniając byt stały. Oferty z podaniem curriculum vitae i rekomendacji w administracji „Rozwoju“ sub. lit: S. R. 2884-3-1

Ból głowy i Migrenę natychmiast usawa **Migreno-Nervosin** Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 2761r100

Miejscowa przedalnia szewiutu owontu- poszukuj, majstra alnio podmajstrzego do oddziału czesalni. Oferty uprasza się składać w Administracji „Rozwoju“ pod lit. „A. B. C.“ 2859-3-3

!!! Uwaga!!! Zwraca się uwagę na Zakład **garderoby męskiej**, elegancko i niedrogo wykonywanej przez firmę **J. KOZŁOWSKIEGO** 1346r Mikołajowska 21

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska 34 103, pod kierunkiem artystki-malarki **p. GLANTZ** — odbywają się **Lekcje rysunku dla dzieci** dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 ej do 5-jej po południu. 2845-d 10

Dnia 12-go stycznia 1910 r. z publicznej licytacji w Sądzie Okręgowym Kieleckim **będą sprzedane ZABUDOWANIA FABRYCZNE** po fabryce narzędzi rolniczych Krzyżanowskiego, w Steradzu, przy rzecze Żeglina, wśród miasta położone, zabezpieczone w Towarzystwie ogniomem rząd. na 7.460 rb. Do posesyi tej należy także ogród owocowo-warzywny przeszło 3 morgi i łąka w łągac miejsc. Wiadomości bliższej udzieli Komisarz przy Sądzie Okręgowym w Kielezu, Millar. 2845

MIĘDZYKARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI
M. LENTZ, Widzewska 77.
Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeładowania.
Opakowanie i przechowywanie mebli.
Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpałowego. Przewożenie kas ogniotrwałych.

50 rok
wydawnictwa

PRZYJACIEL DZIECI

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA MŁODZIEŻY.

50 rok
wydawnictwa

W roku 1910 jubileuszowym „Przyjaciel Dzieci“ ofiaruje czytelnikom swoim za jedną cenę **Trzy pisma**:
Przyjaciel Dzieci, pismo tygodniowe, obficie ilustrowane, dostosowane do umyśłów od lat 10 do 16. „Przyjaciel“ zamieszczać będzie prace najwybitniejszych polskich pisarzy i pedagogów, ze szczególnem uwzględnieniem **Dzieł ojczystych**. (Komitet redakcyjny: Jan Skiński, Stefan Gębarski, Jadwiga Chrzęszczewska).

Świątek dziecięcy, tygodnik ilustrowany dla młodszej dlatwy, pod kierownictwem Jadwigi Chrzęszczewskiej.

Biblioteka dla młodzieży, stanowiąca dwanaście ilustrowanych tomów powieści, podróży, opowiadań historycznych, pod redakcją Stefana Gębarskiego. Między innymi ukaza się tu: **KOŚCIUSZKO W AMERYCE**, przez W. Kozłowski; **NA POLACH GRUNWALDU**, przez S. Gębarskiego; **NA SZANCACH WARSZAWY**, przez B. Biernackiego; **KRÓLESTWO KONGRESOWE**, przez J. Papi i wiele innych. Każdy tom oprawny w płótno angielskie. Na oprawę dopłacać należy 15 kop. od tomu, czyli 45 kop. kwartalnie. Bez oprawy „Biblioteka dla młodzieży“ nie wysyła się.

WSZYSTKIE TRZY PISMA

„Przyjaciel Dzieci“, „Świątek Dziecięcy“, „Biblioteka dla młodzieży“

kosztują razem

w Warszawie rb. 4, kwartalnie rb. 1. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, kwartalnie rb. 1.25. (oraz dodatkowa dopłata za oprawę „Biblioteki“ 45 kop. kwartalnie).

Administracja „Przyjaciela Dzieci“ — Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 49.

Filia w Łodzi: Biuro dzienników „Promień“, ulica Piotrkowska Nr. 81.

2827

Specjalista chorób skórnych
włosów, wenerycznych oraz
niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w.,
w niedziele od 9—3 Dla pań od
5—6 wiecz 114r

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych
Przyjmuje codziennie od 8—1
w południe i od 4—8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9—2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych
(włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Dr. med. Aleksander FABIAN
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Do 10 rano i od 4—6 1/2. 2251r

Dr. med. Z. Golc
chor. skórne i wenerycz.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w 76r

Dr. WATTEN
wyjechał.
Wraca 20 stycznia. 2858-2

Dr. D. Helman
POWROCIŁ.
Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od
5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej. 762

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Rentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena oczyma, łopuszka, fawus'a i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonalizacja, choroby cukrowej, otyłość, zwapnienia naczyń, podagry, arthritis etc) Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czarwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc 1290r

Dr. Ark. Goldberg
ul. Nawrot № 33
róg Widzowskiej. Przyjmuje codziennie od 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN., DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

Dr. Jan Pieniążek
sp. ch. nosa, gardła i uszu
przeprowadził się na
ulicę Piotrkowską 120.
Przym. od 11 do 12 w poł.,
i od 5 do 6 1/2 wiecz., w niedziele i święta od 9 1/2—11 rano. 1850d

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8
Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 637r

Lekarz-Dentysta
DĄBROWSKI
mieszka: Piotrkowska 97.
1836r—

Dr. S. SZMITKIND
Średnia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano,
od 5—8 1/2, wiecz. 469r

Dr. med. J. Leyberg
po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie 3 1/2—4 1/2; niedziele 9—1. 1489r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
(senior) (starzy)
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

Dr. A. GROGLIK
Zielona 5.
Choroby skóry i włosów (usuwanie zbyt wielu włosów za pomocą elektrolyzy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 1/2—11 1/2 r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568 d

Dr Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCICOWE (endoskop i cystoskop) I NIE-MOCZOPŁCICOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Pierwsza Chrześcijańska
Lecznica chorób zębów i Jamy ustnej
teraz: ulica Piotrkowska 133.
2651r

Doktor Medycyny
Edward Bernhardt
CEGIELNIANA 19
powróciwszy do zdrowia, przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, (specjalnie: płuc i serca)
od godz. 9—12 przed poł. i od 4—7 wieczorem, 2541-10

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. Rosenblatt
Choroby uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 85.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp.
w niedziele od 10—11 r. 2451

Dr. Wacław Jasiński
powrócił.
PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro
od 4—6.
Choroby dzieci. 2547

Dr. Stanisł. Piokarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przym. od 9—10 r. i od 5—7 w

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przym. od 8—1 rano i od 6—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warszaw uniwersyteckiej kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2 po poł. Południowa 23. 4854

Dr. I. Silberstrom
Ul. Promonada 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbyt wielu włosów.
Przyjmuje: 12—2 15 1/2—8 w
Panie: 4 1/2—5 1/2 po poł.
W niedziele: do 2-ej no 241r

Dr. Wacław Bernard
przeprowadził się na ulicę
BENEDYKTA № 9.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
(8 1/2—12 r. i 5—7 1/2, pp., panie od 4—5). 1761-r

Dr. LUCYAN KOZIOLKIEWICZ
(junior)
przyjmuje od 8—10 r. i 5—7 pp.
PIOTRKOWSKA 200, II piętro.
Specjalność: choroby wewnętrzne.
2607—3—6

Doktor
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin
powrócił
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9 1/2—10 1/2 r.
i od 4—6 pp. 541r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—10 1/2, rano i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przym. od 8—9 1/2 r i od 5—6 1/2, pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr. Henryk GOLDBERG
CHIRURG
Ordynator Szp. Sw. Aleksandra
Przyjmuje od 5—7 pop. 1316r
Rozwadowska 4. III piętro.

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 3—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 9—12 r 1463r

Dr. Zofja Garlicka
mieszka obecnie
Nawrot 1 (Piotrkowska 126)
Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Ważne dla Robotników!

Do sprzedania place w Rudzie, odpowiadające pod budowę domów robotniczych, jak i letnich mieszkań, mające 2400 kw. łokci, leżące przy linii tramwajowej — 22 min. jazdy od Łodzi. Sprzedaż na bardzo przystępnych warunkach — od 250 rb., a mianowicie: 100 rb. wpłaty, a pozostała suma w ratach po 50 rb. razcie. Wiadomość u J. Wolfa, ul. Mikołajowska № 95.

2647-12-0

„Ciekawe Powieści“

miesięcznik poświęcony najwybitniejszym powieściom i romanansom i obcym, rozpocznie wychodzić od Now. Roku 1910.

Co miesiąc tom 12-o arkuszowy, dużego formatu, ozdobnie wydany.

Tom 1-szy za Styczeń „NAD POZIOMY“ Włodęgo Skiby. Zawierać będzie powieść z czasów powstania 1809 roku.

DALEJ PÓJDA:

Dickens'a „KLUB PICKWICKA“ znakomity utwór wszechświatowej sławy.

W. Hugo „CZŁOWIEK ŚMIECHU“ arcydzieło wlecznotwało.

Gust. Zielińskiego „MANUELA“ powieść historyczna z czasów napoleońskich.

Z. Kaczkowskiego „ŻYDOWSCY“ nieznaną szerszemu ogółowi, pełną uczucia patriotycznego powieść na tle wypadków ostatniego stulecia.

Szereg wyborowych przekładów najwybitniejszych powieści i romansów europejskich dzisiejszej doby.

Niektóre tomy „CIEKAWYCH POWIEŚCI“ będą ilustrowane.

Roczna przedpłata „Ciekawych Powieści“ wynosi rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6; półrocznie rb. 2.50, z przesyłką rb. 3.

Ozdobna oprawa 12 tomów „Ciekawych Powieści“ rb. 2.

Prenumerata we wszystkich księgarniach.

Adres Redakcji: Zgoda 12, w Warszawie.

Filia w Łodzi: biuro „PROMIEN“, ul. Piotrkowska 81, tel. 1200.

Dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ w r. 1910

„CIEKAWYCH POWIEŚCI“ dawane będą 2784-3-2

bez żadnej dopłaty.



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i składach

aptecznych. Cena pudełka 1 rb. 2368-8-8

Dostawa do domów.

Znakomity środek odżywczy zalecany przez p.p. lekarzy 1660

KEFIR

B. Patzer, Łódź, Pasaż-Meyera 5 m. 5.

Dostawa do domów.

Zarząd Pabianickich 7-klasowych męskiej i żeńskiej szkół handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne noworoczne do wszystkich klas odbywać się będą w dn. 10 i 11 stycznia 1910 roku, lekcy zaś rozpoczną się dnia 12 stycznia 1910 r. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół.

2861-4-1

150 kłocy (pieńków) dębowych

dla W. Panów:

Rzeźników — do rąbania mięsa,
Kowali — pod kowadła,
Stelmachów — do obróbki drzewa,
Kucharzy — do rąbania i siekania mięsa,
Blacharzy — do klepania blachy

nadeszło na skład

firmy „DRZEWO“

ulica Przejazd № 21, róg Widzewskiej, naprzeciw rogu Głównego Gmachu Poczty.

Firma «DRZEWO» przyjmuje zamówienia, po cenach bardzo przystępnych, różnej wielkości okrągłaki dębowe na wały i walce do farbiarni, drukarni i apretury, jako też drzewo opałowe na wagony, szańce i pudy.

2883-3-1

Sąd Okręgowy w Piotrkowie

wyrokiem z dnia 8/21 go grudnia 1909 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca łódzkiego IZRAELA OFMANA, licząc, jako początek upadłości dzień 10/23 września 1909 r. 2) opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek majątek ten się znajduje; 3) osadzić Izraela Ofmana w więzieniu dla dłużników w Warszawie; 4) mianować Sędzią Komisarzem upadłości członka Sądu J. F. Cholewickiego, Kuratorem zaś Adwokata przysięgłego Kazimierza Rossmana; 5) opatrzyć wyrok rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność świadczy **K. ROSSMAN**
Adwokat przysięgły, Łódź, ul. Mikołajowska № 22.

SĘDZIA KOMISARZ

masy upadłości IZRAELA OFMANA na zasadzie art. 476 kodeksu Handl. zwoła wierzycieli wymienionej masy; aby w dniu 21 grudnia (3 stycznia 1910 r.) 1909 r. o godzinie 12¹/₂ po poł. stawili się osobiście lub przez ich pełnomocników w kancelaryi 2 wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Piotrków dnia 8/21 grudnia 1909 r.

Sędzia Komisarz (podpisał) **CHOLEWICKI**.

Za zgodność świadczy **K. ROSSMAN**.

2886

Adwokat przysięgły, Łódź, ul. Mikołajowska № 22.



Piegi, Wądry, Liszaje, Krosty

leczy i usuwa

TYLKO

„MYDŁO HERBA“

D-ra
OBERNEYERA

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!

Dostać: w aptekach i skl. aptecz. 1740

GODZIENNIE

Wspaniała „ŚLIZGAWKA“

na stawie za Leonhardta Rynkiem. — W niedziele i czwartki

KONCERT

Orkiestry 7-go oddziału straży ogniowej ochotniczej. 2876

ZARZĄD

Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 b. m., jako w Wigilię Bożego Narodzenia wagony Kolei Elektrycznej Łódzkiej przestaną kursować o godzinie 8 wieczorem; 25-go b. m., t. j. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia zaczną kursować o godz. 12 min. 30 po południu. 2887

„TERRA“ panorama — Indyje angielskie
Benedyktał. Nowa seria w 50 obrazach: Ruiny świątyni buddyjskich. — Pałac nababa pod Ganom. — Las bananów. — Typy hindusów. — Krowa święta. — Stany święte, zaczarowane.
Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. Otwarte od 10 r. — 10 w. 2887

Magazyn OBUWI

Ant. PRUSKIEGO

poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obśłużki i reparacje. **Ceny niskie.**

Warsztat przy sklepie. — Łódź, PIOTRKOWSKA 118. 1504d42

Postadam na składzie w wielki wyborze 2000

Otomany

wszelkiego rodzaju, po cenach niskich. Polecam Szan. Publiczności zwiędzanie mojej pracowni.

F. Mikszewski, Piotrkowska 183

Wygubiam radykalnie

KURZAJKI

Piotrkowska 132 m. 11.
Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 wieczorem. 2589 20

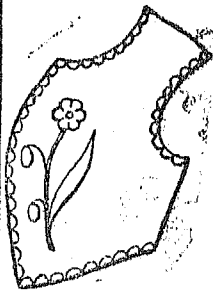


J.H.
różne środki odżywcze dla chorych ptaków. **L. Hołce**, ulica Główna № 40 (w sklepie). 2775-3

Bardzo tanio do sprzedania folwark

4 włókowy, z wodnym młynem i całym inwentarzem, trzy wiorsty od tramwajów pabianickich. Wiadomość w sklepie u M. König, ul. Nawrot 6. 2851-3-2

HELENA LIPIŃSKA
Widzewska 90, I piętro, front,



poleca na sezon jesienno zimowy perletryny za kopolanskie bordaki, guńki i czapeczki. Tamże w konywa się wszelkie roboty w zakresie haftu wchodząca

1707

Potrzebny sklep

z pokojem lub wozownią w pobliżu Piotrkowskiej (w ulicach bocznych). Długa № 19 m. 1, znatać od godz. 8 do 10 i od 4. 2877-3-2

Majątek ziemski do sprzedania na przystępnych warunkach, ładna rezydencyja, sześć i pół włók ziemi, oraz młyn wodny, sześć stawów rybnych, ogród owocowy, budynki dworskie murowane w zupełnie dobrym stanie, miejscowość bardzo ładna, 14 wiorst szosą od Opoczna. Bliższych wiadomości udzieli Zagórowski, stacya Łódź-Chojny, telefon 1120. 2875-3-2

Z powodu wyjazdu z Łodzi

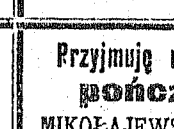
sprzedam plac

na przystępnych warunkach obok końskiego targowiska. Dowiedzieć się u właściciela Józefa Toboli, ul. Drownowska № 63 na dole. 2879-3-2

Jaśniej słońca.

Frotka bez szcetek. Nadaje piękny i trwały połysk podłogom, posadzkom i linoleum. Prawdziwa tylko z obok umieszczoną marką fabryczną wewnątrz pudełka. 2779.10 3

Zadać w składach aptecznych, kolonialnych i mydlarniach.



Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

LEKOCYE

języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Metoda ułatwiona. Tam też mogą zgłaszać się osoby z zaniedbaną edukacją. Długa 83, I piętro. 2514-d-14

Nauczycielka

polka, władająca językami: francuskim, rosyjskim i niemieckim — poszukuje lekcyi. Przygotowuje do szkół; udziela korepetycyi. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod Z. Z. 2463-d-0

Chloroform

2 852 r

chorób zębów i jamy ustnej

otwarta w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 33.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 10 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 60 kop. Przeróbka i reparacje sztucznego zęba 50 kop. — Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze zębów

MAGGI[®] bulion w kostkach po 4 kop.

Za zwyczajnem polaniem wrzącą wodą wydają kostki te natychmiast filiżankę smacznego bulionu do picia. Służą także do sporządzania rosolów z dodatkiem, jak to: kaszki, ryżu, makaronu, tapioki i t. p. i nadają się wyśmienicie do polepszenia zup, sosów i jarzyn.



2881

Do nabycia w składach towarów kolonialnych, delikatesów i t. p. Tylko prawdziwe z nazwą MAGGI i marką ochronną „krzyż-gwiazda“.

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1/14 grudnia 1909 roku będą przechowywane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie wraz z nieodebraniem, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

A. Bagaż ze stacji: Lublin № 6277; Marjupol № 12155; Warszawa № 996, 764 i 949; Humań № 278; Orenburg № 146; Poniewież № 8895; Odesa № 547.

B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: Parasole 2 (dwa), Busolka, Paczka w papierze. 2871-3 2



Najlepsze i najtrwalsze MASZyny „PFAFFA“

do szycia białizny, fartuchów i gorsetów. Warsztaty reparacyjne na miejscu.

B. Pomorski i S-ka
Piotrkowska 22. 2876d8

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżynier i obrońca patentowy.

Biura patentowe.

PETERSBURG—Wozniesiensk. Prospekt 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 3.

1282-26—26

„Dzwonek Częstochowski“

Pismo poświęcone sprawom Kościoła i Ojczyzny, obficie ilustrowane, w dziesiątym roku istnienia (1910) rozpocznie druk nader zajmujących powieści; ofiaruje swoim prenumeratorom nadzwyczajne premium: książkę obficie ilustrowaną pod tytułem „Relikwie i skarby klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie” i pamiątkową „Książkę do nabożeństwa”.

PRENUMERATA wynosi: rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 1. Adres: Redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“ w Częstochowie.

2862-3

Redaktor **ks. Józef Adamczyk.**

Prosimy spróbować!

doskonały koniak
na żółtkach
COGNAVETTE
„IMPERIAL“

nadzwyczaj pożywny
i smaczny likier
1/4 but. kosztuje rb. 2.50 k.

Sprzedają u
J. WOLSKIEGO
w Łodzi. 2534-15-3



Smaczne i zdrowe Pieczywo

jest tylko w piekarni

R. TRENKLER, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.

Filie: Piotrkowska 116, Orła 8 i Przejazd 50. 1588-100-40



Kupujcie Nowości

WA BROCARD & CO

Kwiatowa Woda
Kolońska:

Cudna Konwalia
Kwitnący Maj
A-Ya-Me
Ideal Reve
Famosa
Mon Secret
Japoński Anemon
Primerose
Valflore

Perfumy:

Cudna Konwalia
Kwitnący Maj
Ideal Reve
Japoński Anemon
Mon Secret
A-Ya-Me
Gloriosa
Valflore
Fresia Alba

2896

Bazar Północny

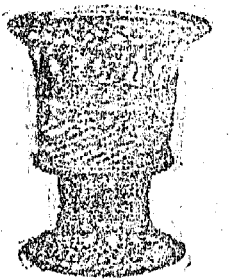
w przejeździe zatrzymał się na krótki czas w Łodzi, ulica Piotrkowska № 33. — Posiada na sprzedaż wielki wybór przedmiotów drobnego przemysłu — oryginalnych i pożytecznych w gospodarstwie jak i na podarunki, z kości, brzoza korelskiego, orzecha i innych. Dziecięce zabawki i gry, rosyjskie koronki i t. d. — Towar z pierwszej ręki. — Ceny stałe, bardzo przystępne. 2752-5-5

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, iż magazyn mój, egzystujący od 1887 r., przeniosłam do domu № 132 przy ul. Piotrkowskiej i zaopatrzyłam w wielki wybór:

bluzek, spódnic, szlafroków, kapeluszy i gorsetów oraz wykonywam obstarunki z własnych i powierzonych materiałów.

Z poważaniem **Józefa Kowalewska.**

1998-15-0



FABRYKA

BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego

Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5,
(róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze dla fabryk.

Wyrabiam:

Mebłe bambusowe pluszem kryte,

Mebłe bambusowe matą kryte,

Bambusowe stajeczki,

Bambusowe stoły do kwiatów,

Bambusowe garniturki dziecięce,

Bambusowe parawany,

Bambusowe ekrany,

Kosze do podróży,

Kosze do białizny,

Kosze do papieru, kosze walczone,

Kosze do żywych kwiatów,

Kosze do robionych kwiatów,

Mebłe ogrodowe, mebelki dla lalek,

Koszyczki do butek,

Kosze wszelkiego gatunku na obstarunek gotowe dla piekarzów.

Fabryka na Widzewskiej

№ 5 przyjmuje wszelkie obstarunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 2820r9

Ważne dla Pani

Fryzjerka damska „Eugenia“

Kartowska, Zachodnia № 28,

poleca Sz. Paniom w Łodzi

i okolicach postiches i pod-

kiadki, warkocze i loki dla

upiększenia fryzury. Fryzuję,

czesze podł. najnowszej mody.

Wyuczam upinania najnow-

szych fryzur w 5-10 lekcyjach.

Abonament na miejscu i w

domach. Podczas zamknięcia

zakładu — przyjmuje w mieszkań-

niu prywatnym, ul. Zachodnia

№ 28, m. 2. 2 47 15 11

REMIZA

„Bristol“

Właśc. **A. Neumann i S-ka**

(dawn. Bartosz), wynajmuje ele-

gantekle karaty, powozy etc. na

godziny, dnie i miesiące dla jaz-

dy po mieście, do miast sąsied-

nych i na polowanie po cenach

umiarkowanych. Staranna obsłu-

ga! Ulica Piotrkowska № 119,

telefonu 1051. 2849.

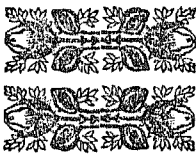
ŚWIAT

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

pod redakcją **STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.**

Zapowiedź na rok 1910.

Najpopularniejsza w Polsce
i najbardziej aktualna ilu-
stracja tygodniowa.



Pismo poświęcone życiu na-
rodowemu i społecznemu,
literaturze i sztuce.

Co tydzień 30 do 36 stron tekstu.

Co tydzień 40 do 60 ilustracji.

Artykuły wstępne. Rozprawy literackie i artystyczne. Ankiety i wywiady
ze wszystkich dziedzin życia. Popularyzacja wiedzy.
Beletrystyka. Humorystyka.

Przeszło dwustu współpracowników.

Specjalna obsługa fotograficzna
i ilustracyjna w kraju i zagranicą.

Oddziały redakcyjne i korespondencyjne
w głównych ogniskach życia polskiego.

Bezpłatne wydawnictwa dodatkowe:

„Romans i Powieść“

nowy tygodnik powieściowy

na 8-iu dużych stronicach druku daje: powieści, nowele, poezye najgłośniejszych pisarzy polskich i cudzoziemskich. W roku 1910 „Romans i Powieść“ między innymi drukować będzie najnowszą powieść WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO p. t. „MICHALIK z P. P. S.“, osnutą na wypadkach czasów ostatnich, GABRYELI ZAPOLSKIEJ „ŚMIERĆ FELICYANA DULSKIEGO“, IGNACEGO GRABOWSKIEGO „GRUNWALD“ (w 500 rocznicę), dalej utwory Wł. St. Reymonta, Kazimierza Tetmajera, W. Gomułickiego, M. Srokowski, Wacława Grubińskiego etc. etc.

Każdy stały prenumerator „Świata“ otrzymuje

za 8 rubli rocznie:

- 1) Co tydzień z kilkudziesięciu stron złożony i kilkudziesięciu ilustracjami ozdobiony zeszyt „ŚWIATA“;
- 2) Co tydzień tygodnik powieściowy p. t. „ROMANS I POWIEŚĆ“, zawierający od 8—6 powieści i nowel swojskich i obcych, kosztujący w oddzielnej prenumeracie rocznie 4 rub.;
- 3) Premiam noworoczne „ALBUM SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ“, kosztujące w oddzielnej sprzedaży 2 ruble.

Prenumeratory prowincjonalni dopłacają za przesyłkę „Świata“ wraz z powyższymi dodatkowymi wydawnictwami 1 rb. rocznie, czyli 25 kop. kwartalnie. Żadnych dodatkowych dopłat za przesyłkę czy ekspedycję „Romansu i Powieści“ i „Albumu Sztuki Polskiej i Obcej“ prenumeratorzy „Świata“ nie ponoszą.

Przedpłata „Świata“ wynosi: łącznie z „Romansem i Powieścią“ i „Albumem Sztuki Polskiej i Obcej“

	ROZCZNE	PÓLROCZNE	KWARTALNIE
W Warszawie	8 rb.	4 rb. — kop.	2 rb. — kop.
Na prowincyi	9 „	4 „ 50 „	2 „ 25 „
Za granicą	12 „	6 „ — „	3 „ — „

W Warszawie, Królestwie i Cesarstwie można prenumerować „Świat“ za 75 kop. miesięcznie. ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

Prenumerata w Austrii:

Kwartalnie 6 koron; półrocznie 12 kor.; rocznie 24 kor. Na przesyłkę „Albumu Sztuki“ półrocz. 50 hal. Numer pojedynczy 50 hal.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI:
Adresować: Wydawnictwa „Świata“
Kraków, ul. Żybkiewicza Nr. 8.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

Filia w Łodzi: Biuro dzienników „Promień“, ul. Piotrkowska 81.

STAN RACHUNKOW BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

po dzień 30-go listopada 1909 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	291,511.27	468,731.76	760,245.03
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa	155,899.17	210,313.86	366,213.03
3. Specjalny r-nek bieżący w Banku Państwa	425,327.22	—	425,327.22
4. Skup weksli opatrzonych najmniej 2 ma podpis.	7,509,762.37	9,572,902.71	17,082,665.08
5. Papiery publiczne własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	11,147.20	23,337.20)
b) przez rząd nieporęczone:			
1) listy zastawne	90,523.87	457,348.08) 1,360,761.78
2) akcje i udziały	736,346.93	42,058.50)
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego: państwowe i przez rząd poręczone	2,203,639.40	—	2,203,639.40
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	5,240.—) 10,790.—
b) listów zastawnych i akcji	—	5,550.—)
8. Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	29,956.74	109,810.18)
b) listami zastawnymi i akcjami	268,826.92	477,936.91) 886,530.75
9. Korespondenci:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
a) należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	—	4,007.73)
b) listami zastawnymi i akcjami	454,428.96	271,807.68)
c) wekslami z 2-ma podpisami	2,276,283.13	2,566,041.22)
d) towarami	—	396,656.52) 11,287,669.86
b) należności do dyspozycji Banku	1,947,881.54	1,343,668.20)
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
1. sumy do dyspozycji Banku	843,432.64	381,606.26)
2. weksle do inkasa	468,900.—	332,955.98)
10. Rachunek z oddziałami Banku	4,906,828.44	—	4,906,828.44
11. Traty i weksle w zagranicznej walucie	249,497.68	24,380.27	273,877.95
12. Nieruchomości:			
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	412,500.—	—	412,500.—
13. Weksle protestowane	2,975.89	8,620.40	11,596.29
14. Ruchomości i koszty urzędzenia	1.—	421.95	422.95
15. Sumy przechodnie *)	966,158.80	1,173,063.99	2,139,222.79
16. Wydatki bieżące	196,373.28	261,126.01	457,499.29
17. Wydatki zwrotne	1,734.63	3,674.79	5,309.42
	24,449,937.08	18,141,162.20	42,591,099.28
*) W tej liczbie weksli do inkasa	231,418.10	326,273.70	557,691.80

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy 20,000 Akcyj I-IV Em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
2. Kapitał zapasowy	2,500,000.—	—	2,500,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	150,000.—	—	150,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
5. Rachunek zysków i strat	3,568.91	—	3,568.91
6. Niepodniesiona dywidenda	2,302.50	—	2,302.50
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	1,488,971.68	2,047,723.44)
b) za wymówieniem	3,280,391.69	3,976,687.56) 13,415,925.21
8. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	1,655,232.70	778,318.14)
b) bezterminowe	236,600.—	2,000.—)
9. Korespondenci:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
1. sumy należne od Banku	4,305,409.61	2,384,702.52)
2. weksle do inkasa	306,900.—	223,930.32) 11,046,724.06
b) Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)	2,956,857.14	868,924.47)
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji	—	4,415,557.46	4,415,557.46
11. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	1,126,840.99	1,426,680.82	2,552,521.81
12. Procenty i prowizja	404,147.79	830,969.13	1,235,116.92
13. Sumy przechodnie	617,386.85	1,186,668.34	1,804,055.19
14. Zabezp. spec. R-unku bież. w Banku Państwa	425,327.22	—	425,327.22
	24,449,937.08	18,141,162.20	42,591,099.28
Depozyty na przechowaniu	9,741,849.73	10,571,174.29	20,313,024.02

Łódź, dnia 30 listopada 1909 r.

- Nominalna wartość akcji: Rub 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i Instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

Magazyn bielizny i towarów

galanteryjnych

A. Spodenkiewicz

Konstantynowska 26

POLECA:

Bieliznę męską i damską wszelkiego rodzaju
Krawaty i szaliki w ogromnym wyborze
Chusteczki białe i kolorowe wyr. angielski i czeski
Trykoty krajowe i zagraniczne
Pończochy, getry, nakolanki, rękawiczki z wełny wielbłądziej

Bluzki, halki, serdaki, sukienki włóczkowe

Żakiety damskie i dziecięce

Fartuszki białe, kolorowe damskie i dziecięce

Pompadury i torebki damskie

Portmonetki, portfele i papierośnice

Szale kreptoszynowe, gazowe, japońskie ect. ect.

UWAGA: Towar tylko w dobrych gatunkach.

2812-3-3

V-te Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

(Piotrkowska 37)

przyjmuje członków,

udziela pożyczek,

przyjmuje wkłady oszczędnościowe:

na rachunek bieżący,

na lokację terminową, posagi i t. p.

placąc od 4 do 6% rocznie.

Wszystkie operacje zwolnione od opłaty stempowej.

Biurowo otwarte w dni powszednie od 10 do 2 i w poniedziałki, czwartki i soboty od 5 do 7 wiecz. 2657 6

Wieczną Młodość i Piękność

zapewnia A. Girard'a, 22, rue de Coudé, Paris
Zatwierdzony przez RADĘ LEKARSKĄ m. Warszawy za № 6635

FLOREINE

krem piękności spreparowany na zasadzie Teorii Brown'a Sequard'a.

„Krem Floreine“ konserwuje i nadaje cerze: Białość, Świeżość, Gładkość i nieporównany wdzięk młodości.

„Krem Floreine“ ususza prędko i dokładnie: opalenie, zmarszczki, czerwoność, swędzenia i podrażnienia skóry, liszaje, odmrożenia, popękania, pęgi, oparzenia i wszelkie przyszcze.

„Krem Floreine“ przenika z łatwością i całkowicie podskórek, dodaje żywności i elastyczności włóknom, co wywołuje odświeżenie i odmłodzenie skóry. Używanie codzienne „Kremu Floreine“ zapewnia zupełną higienę skóry. 1885'13

PUDER FLOREINE

„Puder Floreine“ chroni cerę od kurza i innych atmosferycznych szkodliwych wpływów. „Puder Floreine“ jest lekki, niedostrzegalny, a pokrywając skórę, czyni ją przezroczystą.

Do nabycia u A. Rosenthala, Piotrkowska 5, u M. Lisieckiej, Piotrkowska 50, u M. Müllera 199 Piotrkowska 35 i w innych lepszych perfumeryach, składach aptecznych i aptekach.

Próby wysła na żądanie darmo.

Wyłączny Przedstaw. na Królestwo i Cesarstwo Józef Pruszycki

Mydło Floreine | Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 62-54. | Mydło Floreine

Skład Optyczno-Elektrotechniczny L. Grodzieńskiego

Optyka-mechanika. Konstantynowska 7.

poleca na Gwiazdki

Wielki wybór nowości od najtańszych do najdroższych. Kine-matografy. Latarnie maglozno. Kolejki mechaniczne i elektryczne. Maszynki parowe i elektryczne, fontanny, statki, łódki, zabawki nie tłukące się, na chojnke i inne. Latarki elektryczne i przenośne od kop. 40. Ozdobne lampki nocne i zapalnice elektryczne. Okulary i binokle ściśle do wzroku zastosowane. Lornetki od rub 3 do najwykwintniejszych z rączkami. Najnowsze środki ochronne dla pań i panów. Dla pań usługa kobleca. Generalne przedstawicielstwo najlepszych elementów i baterii „Vögt i Heinrich“. Warsztaty mechaniczne. Instalacje, reparacje oraz konserwacje roczne telefonów i dzwonek elektrycznych. Reparacje i konserwacje roczne, maszyna do pisania, dodawania (Burrough) i arytmografów i t. p. 2838

Każda pani dostaje na raty i za gotówkę.

Kostiumy damskie, żakiety, żakiety futrzane z własnych materiałów krajowych i zagranicznych. Wielki wybór garniturów najlepiej wykonanych wlg najnowszej mody. Daje na bardzo dogodnych warunkach. Gutman i Lewenstätt, ulica Zachodnia № 42. 2776-4-4

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperatury.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.



Nie zalkaja
nigdy z pamięci,
jako podarunek

złote okulary, binokle, lornetki

niezbędne w teatrze, na polu; barometry, wskazujące pogodę lub deszcz; cyrkle do rysowania; latarnie magiczne dla dorosłych i dzieci, nawet termometr pokojowy za 20 kop., potrzebny w każdym mieszkaniu—poleca je:

S. LEWIŃSKI, Dzielna № 1.



Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu

Dzienne i Wieczorowe

Półroczne Kursy J. Mantinbanda

w Łodzi, Dzielna 22.

Wydział Handlowo-Buchaltaryjny.

Rozpoczął się zapis na następny semestr. Pierwszy wykład odbędzie się w **czwartek dnia 20-go stycznia 1910 roku**, na dziennych o godz. 9 zrana, a na wieczornych o godzinie 8-jej wieczorem.

Na wydziale tym wykładane są: buchalterya pojedyncza, podwójna czyli włoska i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencya rosyjska, polska, niemiecka i francuska, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia i kaligrafia.

Wydział Lingwistyczny Języków Nowożytnych.

Wykłady trwają bez przerwy przez cały rok. Do programu należą: język rosyjski, polski, niemiecki, francuski, angielski, włoski. Wszystkie te języki wykładane są metodą Berlitz'a przez najlepsze siły nauczycielskie w języku rodzimym w oddzielnych grupach dla nieprzygotowanych i w oddzielnych grupach dla osób więcej zaawansowanych, a na życzenie także w kółkach zamkniętych.

Nauka trwa od 6 miesięcy do 2 lat. Opłata umiarkowana.

Nadto wykład języka „**Esperanto**”.

Wydział Kursu pisania na maszynie.

Kurs nauki (teorya i praktyka) trwa cały miesiąc.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarya Kursów codziennie od 9 — 1 po poł. i od 7 — 9 wieczorem.

UWAGA: Lokal został znacznie rozszerzony.

2753—6—2



Hurtowy skład piwa

BROWARÓW PAROWYCH

C. STRYCKI W RYDZE

poleca na nadchodzące święta wyborowe gatunki piwa, a mianowicie: Pilzeńskie, Monachijskie, Marcowe, Boek i Porter.

Skład: ul. Piotrkowska № 215

TELEFONU № 736.

2860—3—2

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego

WOLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonvalizacja). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½, po południu.

2145r

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**

NOWOOTWORZONY Skład płótna i bielizny

pod firmą

„ENDWEISS i KOTT”

Piotrkowska 65 róg Benedykta vis à vis Grand-Hotelu

poleca na nadchodzące święta:

Płótna Jarostawskie we wszystkich szerokościach najlepszego gatunku.

Wyprawy kompletne.

Stołową bieliznę białą i kolorową.

Dymę (Inlet) na wsypy i Drelich na materace.

Kołdry wełniane, pikowe i atlasowe.

Ręczniki i ścierki.

Chustki do nosa płócienne i batystowe.

Bieliznę męską i damską w wielkim wyborze.

Żaboty, kołnierzyki haftowane najświeższej mody.

Wyroby półczosnicze.

Halki włóczkowe, alpagowe i jedwabne.

Bieliznę wełnianą krajową i zagraniczną.

Rękawiczki skórkowe i włóczkowe.

Krawaty angielskie i wiedeńskie w dużym asortymencie.

Wszelkie zamówienia w zakresie tej branży wchodzące wykonywają się dokładnie i szybko.

Ceny stałe, umiarkowane.

OBSŁUGA SUMIENNA.

2769

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina”.

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego. — Moja długoletnia praktyka daje mi możność wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują patenty cechowe lub prywatne.

Piotrkowska № 23.

1951r

Instytut języków nowożytnych

D-ra KUMMERA.

Kursy zatwierdzone przez Ministerium Oświaty.

Nowe wykłady języków:

rosyjskiego,

niemieckiego,

francuskiego i

angielskiego

dla początkujących i zaawansowanych.

Południowa 3.

Piotrkowska 16.

2846—9—3

Skład win

M. D. OKOJEWA

ulica Dzielna № 11.

Donoszę do wiadomości Sz. P. P. że otrzymałem wielki transport win z własnego składu w Tyflisie wi-na nie falsyfikowane.

Wkrótce otrzymam wina z gron winogronowych, absolutnie bez alkoholu. Ceny umiarkowane: 40 kop., 50 k., 60 k., 80 kop., 1 rb., 1 rb. 50 k. i 2 rb. Wina zagraniczne butelka 1 rb., 1 rb. 25 k., 1 rb. 50 k. i 2 rb. i dawno wystaje 3 rb.

Na składzie duży zapas koniaków i likierów ruskich i zagranicznych różnych marek. Nadto szałwki specjalne własnego wynalazku, które się palą 30 godzin. Oliwa do palenia 20 kop. funt, którą można również nabywać w składach: Konstanyńska 13, Franciszkańska 60, Piotrkowska 291, Mikołajewska 89, Kąt-na 52, Długa 93. Dobroc towaru gwarantowana. 2796